Rok XIII. Nr. 319 SOSNOWIEC, niedziela 20 listopada 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

R...
Adm...
Konto cz...
P.K.O. Katow...

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-39-66.

ś. p.

ANTONI KIRN-SŁABOSZEWICZ

INŻYNIER-TECHNOLOG

Członek Zarządu i Dyrektor Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza S. A. w Warszawie, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi,

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 18 listopada 1938 roku w Warszawie.

W zmarłym tracimy długoletniego i zasłużonego współtowarzysza pracy, serdecznego i oddanego przyjaciela, człowieka wielkich zalet serca i umysłu.

DYREKCJA i PRACOWNICY

Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza S. A. w Sosnowcu.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

ś. p. Tomaszowi Stankowi

byłemu więźniowi politycznemu, bojownikowi o Wielką Polskę, ojcu naszemu — Towarzyszowi a w szczególności Byłym Więźniom Politycznym — Zw. Legionistów — Zw. Powstańców Śląskich — Zw. Podoficerów Rezerwy i Rezerwistów, Krewnym i Znajomym składamy Staropolskie Bóg Zapłać

RODZINA.

Prace nad projektem reformy ordynacji wyborczej

WARSZAWA, 19. 11. PAT. Z polecenia szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisława Skwarczyńskiego biuro studiów i planowania podjęła pracę nad projektem reformy ordynacji wyborczej.

Do komisji, która zajmie się tą pracą, podzielonej na kilka sekcyj, powołani będą przez szefa obozu senatorowie i posłowie z koła parlamentarnego OZN oraz zaproszeni zostaną wybitni znawcy prawa konstytucyjnego.

Zawieszenie wykładów

NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ

LWÓW, 19. 11. PAT. W następstwie niedopuszczalnych demonstracyj niektórych grup młodzieży akademickiej na Politechnice lwowskiej, rektor Politechniki zawiesił wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

Uchwalenie autonomii

PRAGA, 19. 11. PAT. Dziś przed południem toczyły się w izbie posłów obrady nad projektem ustawy o autonomii Słowacji i Rusi Podkarpackiej. Po wprowadzeniu niektórych zmian projekt autonomii Słowacji i Rusi Podkarpackiej został uchwalony.

Na szpaltach pism

Problem emigracji żydowskiej

„Gazeta Polska“ zamieszcza rzeczowy artykuł na temat zagadnienia żydowskiego, który w wyjątkach przytaczamy:

„Rząd polski w ciągu lat ostatnich wielokrotnie podkreślał zarówno w polskich izbach ustawodawczych, jak i na forum międzynarodowym konieczność rozwiązania problemu emigracji żydowskiej drogą szeroko zakrojonej akcji międzynarodowej. Akcja taka, mogąca przyczynić się do odprężenia, nie została dotychczas podjęta. To też miast odprężenia ostatnie 2 lata przyniosły zaostrzenie tego problemu w całym szeregu państw, a także i w Polsce.

Polska, kraj notorycznie przeludniony, kraj tradycyjnie emigracyjny, kraj o najsilniejszej dynamice wychodźtwa żydowskiego w Europie — na skutek pogorszenia położenia Żydów w innych państwach staje się krajem imigracji żydowskiej. Stoimy wobec zjawiska przypływu do Polski elementu, który z Państwem Polskim w swej większości nie jest związany ani urodzeniem, ani rodziną, ani tradycją, ani językiem, ani kulturą. Jedynym związkiem tych ludzi z Polską jest posiadanie paszportu polskiego niejednokrotnie zresztą nie ważnego. Stoimy więc wobec imigracji do Polski elementu obcego, pozbawionego poza tym wszelkich środków egzystencji. Proces ten odbywa się w chwili, gdy naturalne nasilenie emigracji żydowskiej z Polski, oceniane przez źródła żydowskie na 100.000 osób rocznie, zmalało skutkiem utrudnień emigracyjnych w r. 1937 do 9 000 osób, co nie stanowi nawet 10 proc.

Sygnalizujemy te zjawiska w obliczu zmian, jakie zarysowują się wreszcie w poglądach na problem emigracji żydowskiej w tych państwach, które jedynie posiadają środki do rozwiązania go. W państwach tych, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych A. P. pod wpływem wydarzeń ostatnich miesięcy zaczyna zwyciężać przekonanie, że nie tylko polityczny lub humanitarny problem „uchodźców“, lecz również ekonomiczny i demograficzny problem „emigrantów“ wymaga rozwiązania szybkiego i zakrojonego na wielką skalę.

Rozwiązanie takie, na szerszą zakrojone skalę, wymaga objęcia przez konstruktywną akcję emigracyjną przede wszystkim tego żydowskiego elementu emigracyjnego w Polsce który nagromadził się w latach zastoju emigracyjnego w ilości, przekraczającej wytrzymałość gospodarczą naszego kraju.

Dopóki Palestyna nie może stać się ośrodkiem i siedzibą tych wszystkich Żydów, którzy pragną uratować lub poprawić swoją egzystencję — należy otworzyć Żydom takie tereny osiedleńcze, które w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat mogłyby poważnie odciążyć przeludnione ośrodki żydowskie w Europie. Tereny takie znajdują się zarówno na kontynencie amerykańskim, jak i w Afryce. Żydzi udowodnili już niejednokrotnie swoje zdolności pionierskie, chociażby w Palestynie i w koloniach żydowskich Ameryki Południowej. W szczególności Żydzi polscy wskutek niewielkich wymagań są do pracy pionierskiej na roli najlepiej przystosowani, mogą też stanowić to niezbędne podmurowanie, na którym może się ugruntować również wyższa warstwa społeczna.

Nie byłoby przecież tak wielkich efektów dzieła żydowskiego w Palestynie, gdyby nie w pierwszym rzędzie udział w nim Żydów polskich, którzy dostarczyli wytrwałych rolników i robotników.

Rzecz oczywista, że tak wielki i obejmujący kilka milionów ludzi problem rozwiązany być może jedynie etapami. Ale etapy te wobec dzisiejszej rzeczywistości muszą istotnie posuwać naprzód problem.

Tak pojęta akcja międzynarodowa na rzecz emigracji żydowskiej mogłaby z zagadnienia żydowskiego, stanowiącego dziś jedno ze źródeł niepokojów w Europie, uczynić poważny element pozytywny w dziele przywrócenia ludnościowej i gospodarczej równowagi świata, budując równocześnie na trwałych podstawach egzystencję ekonomiczną setek tysięcy rodzin.

Rozwiązanie takie wymaga przede wszystkim zaniechania dotychczasowego systemu stosowania półśrodków. Państwa, powołane z tytułu swego stanu posiadania do rozwiązania problemu emigracji żydowskiej, muszą przystąpić do całokształtu tego problemu we wszystkich jego aspektach: humanitarnym, ludnościowym i gospodarczym — nie zaś borykać się bezskutecznie z jego poszczególnymi fragmentami“.

CHURCHILL I EDEN NA CZELE NOWEGO GABINETU ANGIELSKIEGO

Jak twierdzą w londyńskich kołach poinformowanych, w najbliższym czasie dojść ma do rekonstrukcji gabinetu ministrów, na czele którego stanie Churchill oraz Eden jako minister spraw zagranicznych.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

(10)

— Prędko, prędko — wychodzić na pokład! statek tonie.

Barłamp zerwał się natychmiast z podłogi i chwycił za rękę Marysię. Za nimi wybiegł profesor, bez płaszcza i kapelusza, z rozwianym włosem. Na pokładzie nie zastali żadnego nieporządku. Cicho i spokojnie, na komendę spuszczano na wzburzone morze łodzie i marynarze wsiadali kolejno do nich. Do jednej z ogromnych szalup prawie wrzucono trzech niezwykłych pasażerów i ostatni wskoczył kapitan.

— Odbijać i naprzód!

Kilka par rąk marynarskich naprężyło się, wsparły się o wodę i szalupa skoczyła naprzód.

— Gdzie jesteśmy, kapitanie? — spytał Barłamp.

— Na Bałtyku! — odrzekł wściekły Sweenborn.

— Ale na jakich wodach?

— Morskich.

Z tych monosylab Oleś wywnioskował, że od Sweenborna nic się tym razem nie dowie. Dlatego dał za wygrana i stojąc w szalupie, trzymał w uścisku Marysię i patrzył na morze, gdzie wolno pogrążał się w fale „Ericson“.

Teraz panował już na morzu dzień zupełny. Ale nie było widno, gdyż mgły wciąż zamykały przestrzeń widzialną i nie pozwalały oku sięgnąć dalej, jak na ćwierć mili. Widział jednak w dali światła ścigającego ich nieznanego statku, potem przez lunetę zobaczył, jak spuszczano szalupy na morze z marynarzami, którzy zapewne mieli spenetrować tonący „Ericsin“.

Kapitan Sweenborn siedział na ławeczce zgłębiony i ponury, od czasu do czasu tylko podnosząc głowę i rzucając oderwane rozkazy:

— Prędzej! Prędzej!

Barłamp z przyjemnością zauważył, że ścigający ich statek nie tylko nie zwiększa szybkości, ale nawet zwolnił ją, potem zupełnie się zatrzymał. Poznał to po unieruchomionych światłach, które się już nie powiększały i nie zbliżały do nich.

Dzień się czynił coraz jaśniejszy, zasięg widzenia rozszerzał się, a oni płynęli w kilku małych, drobnych i tak niewiele znaczących, wobec ogromu Bałtyku, łodziach. Barłamp nie śmiał pytać gniewnego kapitana, nie wiedząc, jakby znowu zostały przyjęte jego słowa, ale w czas jakiś po opuszczeniu szkunera Sweenborn przerwał wreszcie milczenie i zwrócił się wprost do Barłampa:

— Czy pan wie, że teraz Niemiaszki nic nam już nie mogą zrobić?

— Tak pan sądzisz, kapitanie?

— Jesteśmy na wodach terytorialnych szweckich. Ale, u starego, wyłoniałego na czubie morskiego czarta — szkoda mi starego „Van Erocsona“! Tyle lat na nim pływałem z moimi chłopcami.

— Przypuszczam jednak, kapitanie, że statek był ubezpieczony i pan nie poniesie straty.

— Gdyby inaczej było, bądź pan przekonany, że raczej pana i pańskich towarzyszy byłbym gotów wrzucić do morza, a nie chciałbym stracić mojego szkunera. No, ale pal go licho! — machnął Sweenborn ręką i podniósłszy lunetę do oczu, chwilę patrzył na statek pościgowy, potem przeniósł ją w inne miejsce, patrzył długo, wreszcie odjął lunetę od oczu i zawołał:

— Jakaś łódź żaglowa przed nami.

Wszyscy w szalupie kapitana spojrzeli we wskazanym kierunku, ale nikt gołym okiem nic zobaczyć nie mógł. Dopiero po godzinie, a może i dłużej, szalupa zbliżyła się do żaglówki na tyle, że już teraz bez lunety można ją było widzieć. Żaglówka wyczyniała rozmaite najnieprawdopodobniejsze skoki i zwroty, na widok czego Sweenborn aż podskoczył na swojej ławeczce.

— Cóż to za idioci kierują tą łupiną! — zawołał zgorszony.

— Istotnie, kapitanie, ci ludzie tam nie mają najmniejszego wyobrażenia o nawigacji! — zgodził się sternik.

Kiedy podpłynęli do żaglówki, Sweenborn powstał i huknął do ludzi, borykających się zarówno z żaglami, jak i z morzem:

— Hej tam, krowie ogony! Jak wy żaglujecie, szczury lądowe?

Ludzie w żaglówce odkrzyknęli mu coś, a następnie zaczęli tak lawirować, jakby zamierzali oddalić się od szalupy.

— Hej tam, stójcie! — powtórzył kapitan, a następnie zwrócił się do swojego sternika: — Wal pan prosto na tych bubków. Musimy pokazać im, jak się pływa po morzu.

Marynarze nacisnęli wiosła szalupy i niebawem zbliżono się prawie do burty manewrującej żaglówki. Kapitan wykorzystał odpowiedni moment i skoczył do łodzi żaglowej, a tuż za nim trzech innych ludzi.

— Ach, wy krowie ogony! Jak można wypływać na morze, nie mając najmniejszego i najzieleńszego nawet wyobrażenia o sposobie manewrowania żaglami! — rzucił się na spotkanych w łodzi ludzi kapitan.

d. c. n.

Sytuacja gospodarcza Polski

Leży przed nami charakterystyka naszej sytuacji gospodarczej za trzeci kwartał bieżącego roku, dokonana przez Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen.

Trzeci kwartał — o więc sezon letni, sezon z natury rzeczy niezbyt sprzyjający wzmożeniu tempa koniunkturalnego.

W roku bieżącym ten trzeci kwartał rozpadł się na dwie, wyraźnie od siebie odgrodzone części. Lipiec i sierpień — stosunkowo spokojne i wrzesień — przeżyty pod pływem międzynarodowych wypadków politycznych, alarmów wojennych, silnych oddziaływań zewnętrznych na życie gospodarcze, a zwłaszcza na jego odcinek finansowy.

Otóż trzeba przede wszystkim podkreślić, że — poza pewnymi wypadkami na odcinku finansowym, o których będzie niżej — nasza sytuacja gospodarcza w 3-im kwartale kształtowała się na ogół niezależnie od wpływów i wypadków politycznych na międzynarodowej arenie.

Objawiło się to szczególnie w dziedzinie naszej produkcji przemysłowej. Wykazuje ona dalszy wzrost. Kwartalny wskaźnik przemysłowej produkcji był w trzecim kwartale b. r. o 6 proc. wyższy, niż w tymże kwartale roku ubiegłego.

Jako bardzo znamienny trzeba uznać fakt, że ruch inwestycyjny w przemyśle, wyrażający się w zaopatrzeniu go w coraz liczniejsze maszyny, bynajmniej nie ustaje. Inwestycje maszynowe wyrosły w ub. kwartale o 3 proc., w porównaniu z trzecim kwartałem zeszłego roku wzrost ten wyraża się imponującą cyfrą 45 proc.

Bardzo charakterystyczne są przejawy, jakie można zaobserwować na naszym rynku pieniężnym. Otóż w pierwszych 2-ch miesiącach kwartału, w lipcu i sierpniu, sytuacja na rynku pieniężnym kształtowała się zupełnie pomyślnie. W P. K. O. i innych kasach oszczędności wzrosły wkłady o 44 miln. zł., w bankach prywatnych o 26 miln. zł. Nadszedł wrzesień — i sytuacja ulega zmianie... Alarmy wojenne i ogólny nastrój niepewności powodują nagły odpływ wkładów. W ciągu września odpływa z kas oszczędności 233 miln. zł., z banków 134 miln. zł. Rośnie jednocześnie silne zapotrzebowanie na kredyty, wytwarza się ciasnota gotówkowa w sferach gospodarczych. Dla oparatu kredytowego powstaje krytyczna sytuacja: prawie 100 miln. zł. pochowanych w „pończochach", a równocześnie rozpoczyna się już sezon jesienny i zapotrzebowania na kredyty z każdym dniem wzmagają się... W tym momencie następuje bardzo skuteczna i na szeroką skalę rozprowadzona interwencja naszej instytucji emisyjnej. Bank Polski podnosi udzielane przez siebie kredyty o 327 miln. zł., obieg pieniędzy osiąga nienotowany dotychczas poziom przeszło 2 miliardów złotych. Akcja ta umożliwia oczywiście, całkowite opanowanie przejściowych nastrojów i tarcia w funkcjonowaniu aparatu kredytowego zostają całkowicie usunięte. A gdy w październiku psychoza wrześniowa mija, wracają wkłady do P. K. O., do innych kas oszczędności i banków oraz następuje spłata kredytów w Banku Polskim.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się dzieje tego wyjątkowego kwartału. Opanowanie sytuacji na rynku pieniężnym, uniezależnienie naszej sytuacji gospodarczej od zewnętrznych wpływów wzrost produkcji przemysłowej i inwestycji maszynowych w przemyśle — oto najważniejsze objawy dodatnie, którym jednak trzeba przeciwstawić fakt niepomyślny, a mianowicie sezonową zniżkę ceny zbóż

Następstwa jednak tego faktu będą mogły być wzięte w rachubę i ocenione dopiero później. W obecnej chwili Instytut badań koniunktur nie mógł oczywiście tego faktu włączyć do swej diagnozy sytuacji gospodarczej.

B. S.

Na froncie politycznym

STR. LUDOWE I P. P. S.

Ze sfer zbliżonych do Str. Ludowego dowiadujemy się, że stronnictwo to idzie do wyborów samorządowych bezwzględnie samodzielnie. Obecność na niektórych listach miejskich, jak n. p. prof. Kota w Krakowie, nie ma świadczyć o jakimkolwiek pakcie z innymi stronnictwami, w szczególności z P. P. S. Wobec tego wiadomości o ścisłym porozumieniu jakie miało być zawarte między Str. Ludowym a P.P.S. nie odpowiadają rzeczywistości, zwłaszcza, że umiarkowanie prawicowe elementy Str. Lud wypowiadają się przeciwko łączeniu się z socjalistami W świetle tych faktów do wyborów samorządowych odrębnie idą trzy główne stronnictwa opozycyjne: Str. Narodowe Str. Ludowe i P. P. S.

NIE WIEDZĄ O POWROCIE WITOSA

W związku z wiadomościami o zamierzony zwołaniu Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, którąby miała wezwać do powrotu do kraju W. Witosa, jak się dowiaduje P. A. A., w kołach kierowniczych Stronnictwa Ludowego w Warszawie nic nie wiadomo o tego rodzaju zamierzeniach. Rada Naczelna nie została do tej pory zwołana, jak również nie wysunięto żadnej propozycji zwołania Rady Naczelnej.

ANGLIA NIE REZYGNUJE...

Na marginesie wizyty króla Karola w Londynie

Anglia odsunęła się od spraw Europy środkowej i wschodniej — tak wynikało z oświadczenia Chamberlaina, w którym przyznał Niemcom **właściwe ich znaczeniu miejsce w ośrodku Europy. Wielu sądziło, iż oznacza to rezygnację zupełną z wpływów brytyjskich w Europie poza Renem.**

Wizyta króla rumuńskiego, Karola II w Londynie przeczy tej hipotezie.

Istotnie Rumunia „siedzi" nad Morzem Czarnym, a zagadnienia morskie nie są obojętne ani obce polityce brytyjskiej. W okresie sankcyj przeciwwłoskich min. Eden przede wszystkim porozumiał się z państwami, mającymi dostęp do Morza Śródziemnego i Czarnego.

Anglia jest panią mórz i wszystkimi siłami bronić się będzie przed naruszeniem swojego stanowiska.

Rumunia należała do Małej Ententy, zaliczała się do najwierniejszych sojuszniczek Francji. Po konferencji monachijskiej nie będzie chyba błędem jeśli powiemy, że Mała Ententa nie istnieje. Nowa Czechosłowacja orientuje się, bez zastrzeżeń, na Berlin. Jugosławia, pod rządami premiera Stojadinowicza, porozumiała się zarówno z Niemcami jak i z Włochami. Sojusz z Francją utrzymany wprawdzie, ale nie posiada praktycznej wartości.

Z całego ugrupowania Małej Ententy pozostała jedynie Rumunia, która sympatyzuje z Francją i nie weszła dotychczas w bliższe kontakty z Rzeszą niemiecką.

Co ma z tym spólnego Anglia? Podczas wojny światowej Niemcy potrafiły szybko opanować rumuńskie tereny naftowe, a właśnie Anglicy byli tymi, którzy blokowali szyby rumuńskie. Zdobycie przez Rzeszą Niemiecką wpływów w Rumunii równałoby się osiągnięciu niemal całkowitej samowystarczalności na wypadek wojny.

Surowce rumuńskie plus zboże węgierskie gwarantują Rzeszy pełną swobodę działalności i czynią wszelką blokadę jeśli nie niemożliwą, to bardzo zawodną.

Morze Czarne jest teraz „modne", bodajże nie mniej, aniżeli morze Śródziemne. Rozmaite względy wpływają na tę „modę"; jeśli chodzi o Anglię nie jest to bynajmniej kwestią nową. John Bull chętnie odwiedza tamte zakątki. Morze Czarne jest czymś w rodzaju przedpokoju morza Śródziemnego, przez które przechodzi tyle szlaków żywotnych dla imperium wielkobrytyjskiego.

Londyn reguluje swoje stosunki z Włochami, ale to nie przeszkadza wzajemnym obserwacjom wszystkiego, co się dzieje nad morzem Czarnym.

Wpływy niemieckie na Bałkanach są duże. Rzesza potrafiła uzależnić od siebie gospodarczo prawie wszystkie państwa bałkańskie. Będąc zaś najpoważniejszym odbiorcą może często dyktować. Berlin działa bardzo ostrożnie i, jak dotychczas, prawie nie wysuwa politycznych postulatów. Nie trzeba się jednak łudzić, iż to kiedyś nastąpi. Z kapitałami wystąpił Berlin aktywnie dopiero po raz pierwszy od zakończenia wojny światowej wobec swojego dawnego sprzymierzeńca: Turcji. Zainteresowania Anglii nie są jednak zbyt szerokie. Zadowoli się ona kilkoma kluczowymi pozycjami. Do tych w pierwszym rzędzie należy Rumunia i Turcja.

Anglia musi mieć zapewniony spokój na morzu Czarnym, musi mieć przekonanie, że na wodach tych w razie potrzeby będzie mogła operować.

Interesy angielskie w Rumunii i Turcji są zbieżne z francuskimi, choć w szczegółach nieco odmienne. Do niedawna Anglia nie interesowała się politycznie Rumunią. W Turcji istnieje pewna cicha rywalizacja między Anglią a Francją, która jednakże w tej chwili nie ma większego znaczenia. Rozchodzi się mianowicie o Dardanele.

Anglia chętnie wygryzłaby całkowicie wpływy sowieckie na morzu Czarnym, Francji zaś one nie przeszkadzają.

Nie należy przypuszczać, że w Londynie zostaną zawarte jakieś nowe układy polityczne czy gospodarcze. Angielscy mężowie stanu mają okazję przeprowadzenia szczegółowej dyskusji z królem Karolem, podsunięcia mu pewnych koncepcyi itp.

Król ze swej strony nie omieszka przedstawić swojego punktu widzenia.

Wizyta króla Karola w Londynie podkreśla aktywność angielskiej polityki w Rumunii, co oczywiście, nie oznacza wyrugowania dotychczasowych sojuszników czy partnerów, ani też nie przesądza możliwości nawiązania lepszych stosunków między Bukaresztem i Berlinem. W każdym jednak razie fakt udzielenia pożyczki angielskiej Rumunii oznacza wzrost wpływów ekonomicznych Wielkiej Brytanii w tym kraju a gdzie są wpływy ekonomiczne, tam istnieć muszą i wpływy polityczne.

H. B.

Żydzi polscy z Niemiec

chcą cedować rządowi polskiemu swój majątek

Trudna sytuacja materialna Żydów w Niemczech datuje się już od dłuższego czasu. Najtrudniejsze do rozwiązania sprawy polegają na tym, że Żydzi — obywatele polscy, a zresztą nie tylko Żydzi. lecz także Polacy i Niemcy, posiadający obywatelstwo polskie,

chcąc opuścić Niemcy, nie mogą z powodu ograniczeń dewizowych swobodnie dysponować swoim mieniem.

Oczywiście w głównej mierze idzie tu o majątki Żydów obywateli polskich, którzy chętnie opuściliby Niemcy.

W związku z powyższą sytuacją, donosi wczorajszy I. K C., że już przed paroma miesiącami ze strony przedstawicielstwa Żydów wysunięta została koncepcja

zlikwidowania mienia Żydów — obywateli polskich w Niemczech na drodze porozumienia z rządem polskim.

Koncepcja ta przedstawia się następująco: Obywatele polscy, zamieszkali w Niemczech, mieliby scedować posiadane przez nich w Niemczech nieruchomości i inne mienie, którego nie mogą wywieźć, ani czerpać płynących z niego dochodów (np. z domów mieszkalnych) — na rzecz państwa polskiego.

Rząd polski ze swej strony miałby przeprowadzić likwidację tego mienia w Niemczech na zasadzie porozumienia z rządem niemieckim, na drodze prawdopodobnie przywozu z Niemiec, rozliczeń specjalnych lub innego specjalnego układu.

W zamian za scedowany w powyżej przedstawiony sposób majątek na rzecz państwa polskiego, cedujący otrzymaliby specjalnie w tym celu wypuszczone obligacje 20-to czy 30-letnie.

Tak — wedle zebranych przez I. K. C. informacyj — przedstawiałaby się koncepcja wysunięta przez stronę żydowską. Trudno przewidzieć ile szans powodzenia może mieć ta koncepcja, która oznaczałaby dla strony żydowskiej rozwiązanie kardynalnego dla niej zagadnienia

tj. uzyskanie możności dysponowania swoim mieniem, posiadanym w Niemczech, które to mienie, wobec aktualnej sytuacji w Niemczech, przedstawia wartość więcej niż problematyczną.

Przemytnicy sosnowieccy

UJĘCI POD CHORZOWEM.

Będzińska placówka straży granicznej ujęła pod Chorzowem dwuch znanych przemytników sosnowieckich: J. Zimnego i Kurzela, bezpośrednio po przekroczeniu granicy polsko niemieckiej od których odebrano około 200 zapalniczek, kilkanaście talii kart, brzytwy, żyletki, scyzoryki itp.

Przemyt skonfiskowano.

——oOo——

— ZARZĄD CENTR. ZWIĄZKU DET. KUP. CHRZ. W SOSNOWCU przypomina swym członkom i sympatykom, że herbatka kupiecka z tańcami odbędzie się dziś w domu społecznym przy ul. Żytniej 10. Początek o godz. 16.

Kronika tygodniowa

Magnezja wybuchła

Ostatnim echem pożaru marsylskiego, o którego wybuch wszystkie stronnictwa francuskie wzajemnie się oskarżają, była poważna panika, wynikła na pogrzebie ofiar pożaru. Przyczyna była dość błaha: jakiemuś fotografowi wybuchła magnezja. Wypadek ten pociągnął za sobą liczne wypadki stratowania kobiet i dzieci, gdyż olbrzymi tłum rozbiegł się na wszystkie strony w niesłychanym przerażeniu

Jak ze zdarzenia tego widać Europa stała się dziadkiem który śmiał się przed wcześnie z amerykańskiego wypadku i jemu samemu w krótkim czasie, wydarzyła się analogiczna historia Europa pękała ze śmiechu, gdy wskutek fantastycznej audycji radiowej tysiące ludzi uległo panice uciekając w popłochu przed najazdem Marsian na nasz glob.

W dwa tygodnie po tym daliśmy Ameryce rewanż, tracąc zmysły podczas wybuchu magnezji z pudełka fotografa.

Fakty te, na pozór śmieszne, mają jednak swą głęboką wymowę i gdy wiele ludzi zaśmiewa się z nich do łez — innym służą za podstawę do głębokich refleksyj tak poważnych, że niesposób przejść nad nimi do porządku.

To bowiem nie nerwy nadszarpnięte zbyt przyspieszonym i wyczerpującym trybem życia, to nie jakaś babska histeria, czy przeczulenie — lecz logiczne i konsekwentne następstwa atmosfery psychicznej, jaka nas od kilkunastu lat otacza i jaka potęguje się z każdym niemal dniem. Jest to atmosfera bestialstwa znajdująca w wieku dwudziestym szczególnie żyzną glebę dla swego rozwoju i rozplenienia się na całym świecie

Zastanawiając się nad tą swego rodzaju „tragedią amerykańską" Paweł Hulka — Laskowski pisze: „Jak mogła powstać taka dziwna panika? Raczej zapytajmy, dlaczego taka panika nie powstaje codzień i wszędzie? Od czasów wojny światowej jesteśmy świadkami bezprzykładnego zdziczenia Europy. Widzieliśmy przecie jak lotnicy rzucali bomby na chybił trafił i zabijali głodne kobiety, starców i dzieci. Widzieliśmy setki trupów leżących pokotem na ziemi. Mówiono nam, że to są żołnierze potruci gazami. Widzieliśmy korowody ludzi pozbawionych wzroku. — Czytaliśmy o miastach i miasteczkach belgijskich puszczonych z dymem, o masowych egzekucjach ludności cywilnej, o zatapianiu kopalń, o zniszczeniu alej drzew owocowych, o burzeniu cmentarzy. Pokazywano nam fotografie tego co potrafi stotali zowane bestialstwo'

Czy dziwnym wobec tego może się wydawać fakt, że ludzie łatwo poddają się jakiemuś pierwotnemu uczuciu strachu, zwłaszcza gdy podsycone jest ono sugestywnym słowem, lub niespodziewanym wybuchem magnezji?.

Teatr sosnowiecki wystawił ostatnio „Gałązkę Rozmarynu". W widowisku tym kilkakrotnie głośno i nieoczekiwanie rozlega się huk wystrzałów. Przed laty tego rodzaju niespodzianki przyjmowane były przez publiczność głośnym śmiechem. Dziś przeciętne nerwy ludzkie już tego nie wytrzymują. Trzeba widzieć przerażenie na twarzach widzów, by przekonać się, że jednak wielkie zmiany w naszym usposobieniu poczyniły ostatnie wypadki polityczne.

Anglia oskarża Niemcy, że kwestię żydowską rozwiązują w sposób brutalny, niezgodny z humanitaryzmem, którym szczycą się synowie Albionu.

Niemcy oskarżają Anglików, że pacyfikacja Palestyny przeprowadzona jest z niebywałym okrucieństwem.

Hasła więc i propaganda „na wynos" — na swoim zaś podwórku stosowanie bezwzględnych i niemal zwierzęcych metod.

To musi się odbić ujemnymi skutkami w psychice ludzi, którzy patrzą na fakty, czytają gazety, śledzą bacznie rozwój idei przemocy; to musi pozostawić osad w duszach, to wreszcie musi — wcześniej czy później — znaleźć ujście w wybuchu zbiorowej paniki z byle przyczyny. Bo — znów sięgnijmy do artykułu Hulki — Laskowskiego — „ Człowiek z Ameryki, nawet tak daleki od zanarchizowanej Europy, powiedział tą panika, że żadnej potworności, żadnego wyczynu bestialstwa nie uważa za niemożliwe, że żyje w stałym pogotowiu nerwowym, że nie wypoczywa całkowicie, że zawsze oczekuje wiadomości najpotworniejszych. Zareagował więc tym pogotowiem nerwowym".

Można panikę amerykańską złożyć na karb idealnie wyreżyserowanej zbyt realistycznej audycji radiowej. Popłoch w Marsylii z powodu wybuchu pudełka magnezji w bagażu fotografa można tłumaczyć podnieceniem i ogólną żałością po strasznym pożarze. Można to tłumaczyć i tak.

Można się śmiać do rozpuku z głupoty ludzkiej, lecz mimo wszystko, musi istnieć źródło zasilające ludzkość trwogą przed nieznanym.

WITOLD MAJCHROWSKI

Z posiedzenia zarządu

MIEJSKIEGO W SOSNOWCU.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego w Sosnowcu załatwiono następujące sprawy: uchwalono rozpisać przetarg na dostawy kamienia (wapień) na ogólną sumę 100 tysięcy zł., uchwalono wystąpić na radę miejską z wnioskiem zaciągnięcia pożyczki w sumie 25 tysięcy zł na roboty wodociągowo-kanalizacyjne przeprowadzone w 1937—38 roku.

Umorzono nieściągalne podatki od zbytku mieszkaniowego z roku 1936—38 od 51 płatników na ogólną sumę 2696 zł. Umorzono również nieściągalny podatek inwestycyjny za 1929—38 rok od 268 płatników na ogólną sumę 557 zł. 27 gr.

Uchwalono ustawić na ul. Prez. Mościckiego w pobliżu Domu Katolickiego jedną lampę i na ul. POW. dwie lampy. Wielka szkoda, że jezdnia ul. POW. tuż przy ul. Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu jest w jednym miejscu węższa. Szpeci to całość ulicy. Właściciel nieruchomości dr. Luftspringer, graniczący z tą ulicą powinien zająć stanowisko obywatelskie i zgodzić się na wybudowanie jezdni według opracowanego przez zarząd miejski planu.

Dotychczasowe bowiem stanowisko dr. Luftspringera jest wysoce nieobywatelskie

Burzliwe zajście w Sosnowcu

Chcieli odbić zatrzymanego przez policję

W związku z poszukiwaniem niebezpiecznego opryszka Stanisława Śrubarczyka, doszło przy ulicy Robotniczej w Sosnowcu *do burzliwego zajścia między mieszkańcami tego domu, a patrolem policji, składającym się z szterech osób.*

Drugi komisariat p. p. w Sosnowcu zaalarmowany został wiadomością o przebywaniu tropionego bandyty w mieszkaniu jego narzeczonej Zofii Golbówny przy ul. Robotniczej 20. Patrol policji udał się niezwłocznie i zaskoczywszy Śrubarczyka, *ujął go bez boju, musiał natomiast stoczyć walkę z rodziną Golbów, która stanęła po stronie unieszkodliwionego bandyty.*

Epilog zajścia, który poruszył wszystkich mieszkańców tej ulicy, rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał brata Golbówny, Bolesława — na sześć miesięcy więzienia, matkę Weronikę — na siedem miesięcy więzienia, ją samą zaś z braku dostatecznych dowodów winy, uwolnił. Kary zawieszono.

Trzech pomysłowych Turków

oszukało kilkunastu sosnowieckich kupców

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbędzie się jutro ciekawa rozprawa przeciwko trzem rodowitym Turkom: Omerowi Satyroglu oraz Sadykowi i Hamidowi Aydinoglu. *oskarżonym o oszustwo na szkodę kilkunastu sosnowieckich kupców.*

Sprytni synowie Południa wiedząc o tym, że kończy się im prawo pobytu w Polsce, wynajęli w Sosnowcu przy ul. Jasnej lokal rzekomo handlowy i nawiązali stosunki z różnymi kupcami, *których nabrali na kilka tysięcy złotych w rekordowym czasie.*

Gdy nadszedł dzień koniecznego zlikwidowania interesu, po Turkach wszelki ślad zaginął. Jak stwierdzono, wyjechali oni pokojomu, nikomu nie płacąc ani grosza.

Oszustów na skutek listów gończych przytrzymano w Łomży.

Rozprawa budzi wśród kupców zrozumiałe zainteresowanie

Drzazgi

RAJ

Mówią, że w Estonii nie ma bezrobotnych. Wygląda nam to trochę na fantastyczną bajkę, w którą trudno uwierzyć

Lecz i tym razem potwierdza się stara prawda: „cudze chwalicie, swego nie znacie". Bo oto bliziutko, kilkanaście minut tramwajem od Sosnowca, ni mniej, ni więcej tylko w Czeladzi — nie ma bezrobotnych!

Dosłownie.

Sprowadzać ich trzeba z Sosnowca do kopania dołków przy ogradzaniu ogródków działkowych. Bo w Czeladzi nie ma ich ani na lekarstwo. Tak jak w Estonii.

P. S. Są, są — proszę państwa — tylko im się nie chce robić. Mówią, że nie opłaca się kopać dołka za 10 gr. Więc dołki pod nimi wykopali ich koledzy, którzy za tę cenę zgodzili się pracować.

Tramwajem niedaleko. Zawsze się opłaci

wim.

——oOo——

Przy głośniku

W 20-tą ROCZNICĘ OBRONY LWOWA NADAJE POLSKIE RADIO SPECJALNE AUDYCJE

W radosną i wielką rocznicę oswobodzenia Lwowa nadaje Rozgłośnia Lwowska w programie ogólnopolskim kilka audycji okolicznościowych. O godz. 9.15 rozgłośnie radiowe transmitują ze Lwowa nabożeństwo z kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej; kazanie wygłosi ks. Arcybiskup Twardowski. Po nabożeństwie transmisje i reportaże zobrazują słuchaczom uroczystości lwowskie.

O godz. 17 słuchowisko Kazimierza Brończaka p. t. „Słońce nad morzem", związane z obchodem rocznicy odzyskania Niepodległości, poświęcone będzie zagadnieniu polskiej ekspansji morskiej oraz przemianom, jakie zaszły w psychice Polaków. W kolejnych obrazach radiowych przesuną się przed mikrofonem postacie młodych żeglarzy, ludzi prawdziwie wolnych. Bezpośrednio po słuchowisku będą mogli radiosłuchacze wysłuchać „koncertu żołnierskiego" z Kasyna oficerskiego Pułku Strzelców Lwowskich Wykonane tutaj zostaną piosenki ludowe i żołnierskie, wiązanki legionowe oraz utwory okolicznościowe, związane ze świętem zbrojnego czynu Lwowa. Jako wykonawcy wystąpią: Orkiestra Rozgłośni pod dyr. por. Rulca, chór żołnierski. Chór Zbycha, Wiada Majewska, Waleria Jędrzejewska, Stanisław Rusocki Szczepko i Tońko oraz Wiktor Budzyński.

Dn. 21 bm. o godz. 18.30 nadana zostanie audycja w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego „Piosenka lwowska w biegu lat dziejowych".

Dn. 22 bm. o godz. 16.45 odczytane będą fragmenty wspomnień uczestników obrony Lwowa, pisane pod bezpośrednim wrażeniem przeżywanych chwil. Tego samego dnia organizuje również Lwów o godz. 22.15 koncert p. t. „Pieśń zwycięstwa" w wykonaniu chóru męskiego „Echo - Macierz" oraz zwiększonej orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego Program zawiera między innymi potężną pozycję chóralną Nowowiejskiego p. t. „Obrona Lwowa", fragment oratorium „Śluby Jana Kazimierza" Mieczysława Sołtysa, nastrojową kompozycję „Śmierć trębacza" Moczyńskiego i inne.

——oOo——

Tragiczny wypadek

W ZAGÓRZU.

W kamieniołomach Grydzały w Zagórzu wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie pracujący tam robotnik Łukasz Kwowa w czasie pracy spadł na dno kamionki i odniósł szereg ciężkich obrażeń.

Kiedy po kilku godzinach Kwoka nie wracał do domu zaniepokojona żona udała się na poszukiwanie męża. Przybywszy na obszar kamieniołomu spadła również na dno kamionki i odniosła ciężkie obrażenia. Oboje małżonków przewieziono do szpitala.

Pertraktacje przedstawicieli ZPZZ
z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych

W dniu 17 bm. odbyły się w radzie zjazdu przemysłowców w Sosnowcu pertraktacje przedstawicieli rady zjazdu przemysłowców Górniczych z przedstawicieli związku pracowników umysłowych, ZPZZ. w osobach sekretarza generalnego p. Juzonia i członka zarządu głównego, p. Bronisława Góreckiego.

Przedstawiciele związku pracowników umysłowych ZPZZ wysunęli następujące propozycje: zawarcie umowy zbiorowej, wyrównanie obniżek płac urzędniczych dokonanych w okresie kryzysu, ustalenie odpraw w razie niezawinionego zwolnienia, dodatków rodzinnych, oraz ustalenia minimum płac.

Postulaty te były przedmiotem długotrwałej dyskusji. Co do całości zagadnienia, związek otrzyma w najkrótszym czasie odpowiedź powziętą na plenum rady zjazdu przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego.

KONCERT
ROSYJSKIEGO TOW. DOBROCZYNNOŚCI.

Rosyjskie Tow. Dobroczynności w Sosnowcu urządza dnia 26 bm. dorocznym zwyczajem koncert w sali „Palais de Danse" ul. Sadowa 3.

W koncercie wezmą udział niezrównana odtwórczyni pieśni rosyjskich i romansów cygańskich p. Olga Kamieńska i znakomity tenor p. Michał Zabejda-Sumicki. Przy akompaniamencie prof. P. Koźlik. Początek o godz. 20.

Bilety są do nabycia u prezesa R. T. D. p. W. Millera, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 4 i w firmie A. Koziołkow i M. Jędryczek.

Koncert ten ze względu na bogaty program zapowiada się doskonale.

Młodociany złodziej skradł 720 zł.
Część pieniędzy ojciec jego przehulał w Olkuszu

W tajemniczych okolicznościach skradziono mieszkańce Sieniczna pod Olkuszem, Janinie Fałda, sumę zł 720. otrzymaną jako spłatę z gruntu po rodzicach.

Na ślad złodzieja policja nie natrafiła, gdyż kradzież popełniona została w czasie nieobecności domowników i nikt sprawcy nie widział.

Dopiero przypadek, wskazał złodzieja.

W kilka dni po kradzieży, przybył do Olkusza sąsiad poszkodowanej, Stefan Mostkowski, który w towarzystwie miejscowych szumowin, pił po restauracjach i płacił grubszą gotówką.

Zainteresowana policja olkuska poczęła indagować Mostkowskiego, skąd pochodzą pieniądze znalezione przy nim w wysokości 200 zł. Mostkowski na razie dawał mętne wyjaśnienia, przyparty jednak do muru, przyznał się o pochodzeniu ich z kradzieży u Fałdowej.

Oprócz 200 zł., odebrano jeszcze 240 zł. od restauratora Wilmana, któremu Mostkowska dał tę sumę na przechowanie.

Jak się okazało, całą sumę zł. 720. skradł syn Mastkowskiego, 14-to letni, Mieczysław, prawdopodobnie z namowy ojca.

Młodociany złodziej dał ojcu 600 zł., sobie zaś pozostał 120 zł. które schował za węgłem domu.

Mostkowski — ojciec został uwięziony.

Premie dla krajowych
AUTOBUSÓW I CIĘŻARÓWEK.

Pojazdy mechaniczne produkcji krajowej, służące dla zarobkowego przewozu osób i towarów, **a zarejestrowane w czasie od 4 grudnia 1935 r. do 1 kwietnia b. r.** na mocy rozporządzenia ministra spraw wojskowych korzystać będą obecnie z premii według następujących stawek: wozy duże typu Saurer — po 2.000 zł., Polski Fiat z pełnym osprzętem — 1.000 zł i Polski Fiat bez odpowiedniego wyekwipowania — 700 zł.

Wiadomości bieżące

Niedz. 20 Listopad	Dziś: Elżbiety Jutro: Feliksa Wschód słońca: 7, 2 Zachód słońca 3,40

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne i dzienne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 20 bm. o godz. 16.30 i 20.30 cieszące się wielkim powodzeniem wspaniałe widowisko Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu". Kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15.

W przygotowaniu głosna, aktualna satyra, która obiegła wszystkie sceny europejskie „Romans z Urzędem Skarbowym". Na czele zgranego zespołu wystąpi po raz pierwszy pozyskany dla naszego teatru reżyser i artysta p. Jan Bielicz

— **OSOBISTE.** W kościele parafialnym w Starym Sielcu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Władysławą Nowakówną i p. Antonim Szopińskim.

Młodej parze Szczęść Boże!

— **ZBIÓRKA ULICZNA.** Dziś zbiórka uliczna, w lokalach i kinach na dokończenie budowy domu wychowawczego przy klasztorze SS. Karmelitanek Dz. Jezus w Sosnowcu.

Komitet budowy apeluje do społeczeństwa sosnowieckiego o poparcie.

— **ZARZĄD CHRZEŚCIJAŃSKIEGO STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W M. SOSNOWCU** urządza dziś o godz. 16 w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Piłsudskiego pod nr. 16 zebranie informacyjne dla właścicieli nieruchomości z dzielnicy Starego Sosnowca. Z uwagi na to, że będą omawiane bardzo ważne sprawy, zarząd prosi swych członków o liczne przybycie.

— **ZEBRANIE KALISZAN.** W sobotę 26 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali Hotelu „Savoy" w Katowicach przy ul. Mariackiej odbędzie się zebranie towarzyskie b. wychowanków szkół kaliskich na które wszystkich kolegów wraz z rodzinami zaprasza zarząd koła.

— **INTERESUJĄCY ODCZYT.** Staraniem zarządu sosnowieckiego oddziału PZZPT. i H. w Sosnowcu odbędzie się w czwartek dnia 24 bm. o godz. 19 w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a odczyt pt. „Tragedia Chin", który wygłosi red. Mieczysław Babiński b. tłumacz wojsk japońskich. Wstęp bezpłatny.

— **Z DZIAŁALNOŚCI P. M. S. w CZELADŹI.** Społeczeństwo Czeladzi chcąc uczcić rocznicę zgonu pierwszego prezesa Macierzy Szkolnej sp. H. Sienkiewicza, niewątpliwie przybędzie dziś na nabożeństwo o godz. **9.30.**

Tegoż dnia odbędzie się zbiórka uliczna na cele oświatowe, a wieczorem w lokalu własnym zostanie wygłoszony odczyt o twórczości H. Sienkiewicza ilustrowany przezroczami. Na odczyt wstęp bezpłatny. Niezależnie od tego w ciągu bieżącego tygodnia upoważnione osoby będą na terenie miasta zbierały różne książki, które przeznacza się dla bibliotek na Kresach. Zarząd Macierzy prosi o życzliwe ustosunkowanie się do tej akcji.

— **WALNE ZEBRANIE KUPCÓW W BĘDZINIE.** Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Będzinie zawiadamia swych członków, **że dziś o godz. 10 w I m a o godz. 10.30 w II-im** terminie w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się walne zgromadzenie członków.

— **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** We wtorek, tj. 22 bm. o godz. 16.30 w domku Zw. P. D. na Osiedlu robotniczym w Pogoni rozpoczyna się II kurs racjonalnego gotowania. Cena kursu 5 zł. Zapisy przyjmowane będą na miejscu.

W środę, tj. 23 bm. o godz. 16.30 również w domku na Osiedlu robotniczym w Pogoni odbędzie się pokaz: „Łatwe i tanie leguminy". Wstęp 20 groszy.

— **ZEBRANIE DROBNYCH KUPCÓW.** Zarząd Związku Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Chrześcijańskiego w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 18 przypomina swym członkom, że dziś o godz. 14 w sali domu społecznego na Pogoni przy ul. Żytniej nr. 10, odbędzie się zebranie ogólne członków związku, na którym omawiane będą b. ważne sprawy. Zarząd uprasza o konieczne i punktualne przybycie.

• Zbiórka na odnowienie
KOŚCIOŁA WNMP. w SOSNOWCU.

W bieżącym tygodniu zbiórka na dokończenie odnowienia kościoła WNMP. w Sosnowcu będzie odbywać się w następującej kolejności:

Dnia 21 bm. poniedziałek od 10.30 rano ulica 3 Maja,

dnia 22 bm. wtorek od 15 ul. Warszawska,

dnia 23 bm. środa od 15 ul. Sienkiewicza,

dnia 24 bm. czwartek od 10.30 rano ul. Piłsudskiego,

dnia 25 bm. piątek od 10.30 rano ul. Mościckiego i Bloki Jagiellońskie.

dnia 26 bm. sobota od 10.30 Modrzejowska i Targowa.

„Urżnięciem łba" groził świadkom
w razie niekorzystnych zeznań

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zatrzymano 44-letniego Waleriana Henniga (Będzin, Kołłątaja 50) który podczas toczącego się procesu przeciwko jego żonie Anieli o utrzymywaniu spelunki rozpusty,

groził oczekującym na przesłuchanie świadkom „urżnięciem łba" brzytwą w razie niekorzystnego zeznania.

Groźby te nie pomogły, gdyż Henningowa skazana została za czerpanie zysków z nierządu na trzy lata więzienia, niebezpiecznego opryszka zaś, po odebraniu mu brzytwy również przymknięto.

Sąd okręgowy w Sosnowcu wymierzył mu wczoraj osiem miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Dudujmy szkoły

„Królewna Sneżka"

NAJWIĘKSZĄ REWELACJĄ FILMOWĄ ŚWIATA

Po niesłychanych sukcesach jakie odniósł pierwszy długometrażowy film Disneya, zrealizowany nową metodą plastyczną — w Ameryce — dwie stolice europejskie Londyn i Paryż wypuściły ten film na ekrany już teraz. W Londynie film ten idzie już 14 tygodni w kinie New Galery. Takiego sukcesu filmowego, jaki odniosła „Królewna Śnieżka" nie pamięta Londyn, mimo to, że filmy biegną tam pół roku i więcej. Wystarczy podać fakt, że mimo iż film znajduje się na ekranie już od 14 tygodni, do dziś bilety wykupywane są na tydzień naprzód. W Paryżu „Królewna Śnieżka" wyświetlana jest od 2 miesięcy. Kino „Marignan" ma wysprzedane miejsca na całe tygodnie naprzód, a mimo to codziennie przed kinem stoją tłumy. Film ten wyświetlany jest we Francji w wersji francuskiej, gdyż jak zgodnie orzekli wszyscy krytycy, film jest zbyt piękny malarsko by narażać widza na odrywanie oczu od ekranu i czytanie napisów. Z tego też powodu Disney zdecydował się na robienie wersji kilkujęzycznej również polskiej. „Królewnę Śnieżkę" oglądamy jak kalejdoskop najpiękniejszych, ożywionych ruchem przestrzennym obrazów na tle których poruszają się realne indywidualności bohaterów o bogatej „po ludzku" skomplikowanej psychice. Czarowna bajka Grimma „Królewna Śnieżka" jest dziełem najwyższej klasy.

Działalność charytatywna

WINCENTEK W MILOWICACH

Dorocznym zwyczajem, urządziło Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Milowicach „Tydzień miłosierdzia" w dniach od 16—23 października b. r.

Zebrano: na listy po domach i podczas kwesty ulicznej razem 125 zł. 7 gr. Odzieży używanej i nowej 36 sztuk, obuwia 13 par, pończoch 13 par i 8 par skarpet. Mąki 18 klg cukru 13 klg., kaszy 2 klg. i 100 klg. kartofli Za dary te Stow. składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

21 października b. r. urządziło Stow. święto chorych i starców. Rano w miejscowej kaplicy odprawił ks. prob. J. Suma mszę św. na intencję chorych, podczas której chorzy i starcy przystąpili do komunii św., po czym pp. Wincentki zaprosiły wszystkich na śniadanie. Podczas śniadania, dziewczynki z krucjaty wygłosiły okolicznościowe deklamacje. Ks. prob. Suma chorych obłożnie, którzy nie mogli przyjąć sakramentów św. w kaplicy, odwiedzał w mieszkaniach. Stow. Wincentek ks. proboszczowi Sumie składa również serdeczne podziękowanie.

——:000:——

Nieszczęśliwy wypadek

PRZY PRACY

Wczoraj o g 4 rano wydarzył się w walcowni Renard nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 29 letni robotnik Zygmunt Kałwa zam. w Sosnowcu, Walcownia 6. Kałwa został tak silnie skaleczony w szyję gorącym drutem, że poniósł śmierć na miejscu Robotnik osierocił żonę i dwoje dzieci.

Autobus spłonął na szosie

między Wolbromiem a Olkuszem

Na szosie pomiędzy Wolbromiem i Olkuszem w czasie jazdy, uległ doszczętnemu spaleniu autobus pasażerski Zrzeszenia Przedsi. Autob. Zagłębia Dąbrowskiego.

Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych i wybuchu zbiornika z benzyną.

Wśród pasażerów, jadących autobusem wynikła panika, która jednak nie pociągnęła za sobą żadnych wypadków: wszyscy pasażerowie, wezwani przez szofera do opuszczenia wozu, uczynili to niezwłocznie. Szofer gasząc pożar gaśnicą, uległ nieznacznemu poparzeniu rąk.

Autobus płonął kilka godzin, pozostało z niego tylko kupa żelastwa.

Tydzień przeciwrakowy

w Zawierciu

W Zawierciu w czasie od 23 do 30 bm. odbędzie się „Tydzień Przeciwrakowy".

W związku z tym utworzył się komitet powiatowy, w skład którego weszli: wicestarosta mgr W. Lutyński — przewodniczący, dr. M. Ostern — wiceprzewodniczący, dr. M. Łebkowski — sekretarz, M. Pawłowska — skarbnik, członkowie: C. Lutyńska, Maria Marszałkowa, dr. Stefan Gawlik i dr. Michnowski.

Komitet będzie mieć za zadanie przeprowadzenia akcji uświadomienia o potrzebie walki z rakiem, tą wielką klęską społeczną która pochłania rok rocznie półtora miliona ofiar wśród ludzi.

W niedzielę, dnia 27 bm. wygłoszony zostanie odczyt na temat „rak w organiźmie człowieka". Jednocześnie powyższa akcja będzie uczczeniem tych, którzy dali ludzkości najskuteczniejszą broń do walki z rakiem, a mianowicie znakomitych wynalezców radu Marii Skłodowskiej-Curie, Piotra Curie oraz wynalazcy promieni X Roentgena.

Z Zawiercia

SZCZEPIENIE PRZECIW TYFUSOWI

Ostatnio w powiecie zawierciańskim ujawniono bardzo wiele wypadków tyfusu brzusznego. W związku z tym lekarz powiatowy dr Łebkowski przystąpił do masowego szczepienia ochronnego przeciw tyfusowi brzusznemu w poszczególnych wsiach.

Wobec powyższego wszyscy mieszkańcy powiatu we własnym interesie powinni się dobrowolnie zgłaszać do powyżej wspomnianych szczepień.

LUSTRACJA JATEK

Onegdaj wicestarosta mgr. W. Lutyński dokonał lustracji jatek mięsnych na terenie Zawiercia. Stwierdził on, że w bardzo wielu jatkach nieujawnione są ceny, a ponadto pobierane są ceny wyższe od cen ustalonych i obowiązujących. Za tego rodzaju przestępstwa spisano 11 protokółów, wskutek czego winni przekroczenia odpowiadać będą na drodze karno-administracyjnej.

Skradzione cukierki

PRZECHOWYWAŁ W GROBIE

W nocy z dnia 17 na 18 dokonano kradzieży ze sklepu cukierków i czekolady Szulima Sztajera w Będzinie przy ul. Zawale 21 na ogólną sumę 200 zł.

Sprawców kradzieży ujęto w osobach Wojciecha Rocha bez stałego miejsca zamieszkania i Mariana Nyka, zam. w Będzinie przy ul. Brzozowickiej 21.

Nyka został zatrzymany w chwili, gdy chciał zabrać skradziony towar z grobowca na cmentarzu, gdzie przechowywał go.

——:O:——

Hutnictwo chce współpracować

Z PRZEMYSŁEM PRZETWÓRCZYM

W Warszawie odbyło się posiedzenie przy udziale przedstawicieli Naczelnej Organizacji Hutnictwa oraz przemysłu metalowo — przetwórczego. Przedmiotem obrad było omówienie konieczności bliższej współpracy między hutnictwem i przetwórstwem metalowym, co pozwoli na wzmożenie zużycia żelaza i stali w kraju. Jednocześnie wiele uwagi poświęcono zagadnieniom, jakie wynikają dla hutnictwa i przemysłu przetwórczego w konsekwencji włączenia przemysłu zaolzańskiego do polskiego organizmu gospodarczego.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 20 listopada.

7.15 Pieśń „Pod Twoją obronę" 7.20 Muzyka poranna 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 W 20-tą rocznicę Obrony Lwowa 11.45 Audycje oświatowe w programach radiowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek muzyczny 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 Wszystkiego po trochu 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Strofy klasyczne 17.00 Teatr Wyobraźni 17.30 Koncert żołnierski 19.30 Płyty 19.45 Jak się robi film 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Lekka muzyka fortepianowa 21.40 Nasza wielka słabość — aud. literacko-muzyczna 22.20 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim. 23.15 Patrz program Warszawy II.

KATOWICE.

Niedziela, 20 listopada.

6.15 Surmy śląskie 6.25 Program na dziś 6.30 Koncert poranny 7.10 Ogrodnik śląski — Pogadanka 8.45 Pogadanka dla młodzieży 8.55 Poranne nastroje — płyty 9.05 Pogadanka 13.05 Przegląd kulturalny 14.00 Co słychać na Śląsku 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika 19.30 W niedziele la przy żeleźnioku 20.10 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 21 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja popołudniowa 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników 13.10 Audycja muzyczna dla gimnazjów 14.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Kronika nauko- 16.30 Recital fortepianowy 17.00 O promieniach radu i Roentgena — odczyt 17.15 Opowieść o Bachu: „Sierotka muzyk" 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Piosenka lwowska w biegu lat dziejowych 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Nasza poczta 21.10 Recital śpiewaczy 21.40 Nowości literackie 22.00 Dzieje symfonii 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim 23.15 Patrz program Warszawy II.

Zbieranie informacyj

PRZEZ URZĘDY SKARBOWE.

W t. zw. postępowaniu przygotowawczym do wymiaru podatków, urzędy skarbowe zbierają w poszczególnych przedsiębiorstwach informacje co do rozmiarów obrotu tych przedsiębiorstw z ich dostawcami i odbiorcami, a to dla uzyskania materiału do oceny zeznań podatkowych tych ostatnich. W urzędach skarbowych ustalała się coraz silniej praktyka uzyskiwania tych informacyj bezpośrednio przez każdy urząd, przez co niektóre przedsiębiorstwa musiały niejednokrotnie udzielać tych samych informacyj kilku urzędom skarbowym, co obarczało zakłady pracy dużą a zbędną pracą. Ministerstwo Skarbu wydało w dniu 14 bm. okólnik, w którym zarządziło, aby urzędy skarbowe ograniczały zbieranie informacyj tylko do firm swego okręgu i firm wyznaczonych im w planie zbierania informacyj. O potrzebne dane z innych firm — urząd skarbowy winien się zwracać z reguły do biura informacyjnego przy swej izbie skarbowej. Tylko w wyjątkowym wypadku — gdy idzie o uzgodnienie przez urzędy skarbowe posiadanego przez nie materiału z twierdzeniami płatnika — urząd skarbowy może bezpośrednio zwrócić się do każdej firmy o informacje do wyświetlenia spornych kwestyj.

Kto wygrał na loterii?

W drugim dniu ciągnienia loterii pań stwowej padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 7696.

ohaewı. Zw aes ,bgkfrwy fwiyuul

Zł. 10.000 na n-ry: 93200 97748

Zł. 5.000 na nr. 15098

Zł. 2.000 na n-ry. 6455 33123 69561 84925 129826.

Zł. 1.000 na n-ry 435 20188 28836 40490 85559 128447

Zł. 500 na n-ry. 17785 18363 23319 40344 48528 57538 62975 75345 80487 81017 128543 177755 149294 159069.

Po zł. 250 na n-ry: 1987 2550 3125 3595 4554 5633 5812 13272 13869 20711 29269 30451 37661 42953 47927 50872 54751 55143 57486 66235 71261 73017 82446 85949 89300 101729 104395 113287 115304 116223 119704 121166 121834 126349 126587 127537 130959 134785 141812 145722 147475 147683 149689 150505 152376 155357 156802 159059.

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 15974.

Zł. 15.000 na nr. 52531

Zł. 10.000 na n-ry 17159 42262

Zł. 5.000 na nr. 54758.

Zł. 2.000 na n-ry: 77381 112621 129100

Zł. 1.000 na n-ry 7361 8566 24276 35401 44872 94451 117517.

Zł. na n-ry: 25468 27561 27686 33380 68505 69222 107174 150414.

Zł. 250 na n-ry 2856 4301 15703 17475 31949 39936 41090 44104 47733 48950 53720 53855 71572 79236 80508 89561 92295 94247 99647 103786 110588 111947 113049 118996 124261 128655 129725 134963 141674 145316 165553148732 150294 154681 155660 157080 158610 153108.

—:::—

SPORT

Nie obmyślano planu
PRZYŁĄCZENIA „ZAGŁĘBIA“ DO HUTY BANKOWEJ.

Grono pracowników Huty Bankowej w Dąbrowie nadesłało nam z prośbą o zamieszczenie wyjaśnienie w sprawie artykułu zamieszczonego w I .K. C. z dn. 19 bm. pt. „Zagłębie“ (Dąbrowa) nie chce być klubem fabrycznym“. W wyjaśnieniu tym m. inn. czytamy:

„Nieprawdą jest, jakoby obmyślono plan przyłączenia „Zagłębia“ do Huty Bankowej, natomiast jest prawdą, że na skutek kilkakrotnych i usilnych próśb zdekompletowanego zarządu RKS. „Zagłębie“, który rozesłał imienne zaproszenia do podpisanych, zgodziliśmy się wziąć udział w konferencji, na której zwrócono się do nas o zasilenie szeregów członkowskich tegoż klubu, pracownikami Huty Bankowej. Również gracze — w trosce o rozwój sportowy i materialny swojego klubu — robili nacisk na nas, ażeby wesprzeć go przez liczne zasilenie szeregów członkowskich. O obiecywaniu im posad w Hucie Bankowej nie było i nie może być mowy, ponieważ gracze „Zagłębia“ nie traktują swojej przynależności klubowej jako interesu“.

Najlepszy ping-pongista Polski
JEDZIE DO EGIPTU

Najlepszy pingpongista polski, Erlich wyjezdza w tych dniach do Egiptu, gdzie weźmie udział w szeregu międzynarodowych turniejach, a następnie w dniach od 6 - 11 marca startować będzie w mistrzostwach świata w Kairze.

Do Egiptu ma wyjechać także znany pinpongista wiedeński Bergman, który obecnie przebywa w Anglii. Jak się dowiadujemy Bergman jest właściwie obywatelem polskim, gdyż posiada polski paszport.

Róża

Róża jest chorobą bardzo zaraźliwą.

Wiedział o tym doskonale pan Cyperman, i gdy się dowiedział, że pokojówka u jego sąsiada, Glanca, zachorowała na różę ,zastrząsł się z przerażenia i pobiegł do znajomego lekarza, pana Krankmachera.

— Panie doktorze! — spytał, drżąc ze wzruszenia. — Czy jak się pocałuje chorą na różę można się zarazić?

— Na pewno!

Cyperman blady opadł na fotel.

— Nieszczęście! Ratuj pan! Jestem chory na różę!

— Skąd pan wie?

— Bo pokojówka u moejgo sąsiada, Glanca, jest chora na różę!

— Pan ją całował ?

— Nie!

— Więc czego pan się boi?

— Bo Glanc ją całował, mój sąsiad Glanc! Widziałem na własne oczy!

— No to Glanc się zaraził.

— Właśnie! To jest nieszczęście! Zrozum pan! On potem całował swoją żonę...

— Więc co z tego?

— To z tego ,że potem ja całowałem jego żonę! i zarazki się na pewne przeniosły! Ja jestem chory na różę!

Doktór Krankmacher zmarszczył czoło i spojrzał podejrzliwie na pacjenta

— Panie Cyperman! A czy pan przypadkiem potem nie całował swojej żony.

— Owszem całowałem.

Doktór Krankmacher zbladł, jak płótno.

— Psiakrew! Ładna historia!

Zostawił pacjenta w pokoju i wybiegł z mieszkania.

Po chwili pukał do mieszkania swego starszego kolegi, doktora Rycynowera.

— Przyjacielu! zawował w progu. — Ratuj! Jestem zgubiony! Mam w sobie zarazki róży!

— Skąd wiesz?

— Pokojówka Glanca jest chora na różę. Glanc całował pokojówkę. A potem Glanc całował Glancową. A potem Glancową całował Cyperman. Cyperman całował Cypermanową i Cypermanową całowałem ja! Rozumiesz?! Róża na pewno przeszła na mnie!

Doktor Rycynower niespokojnie spojrzał na kolegę.

— Słuchaj... A czyś ty przypadkiem nie całował swojej żony?

— Owszem całowałem.

Doktór Rycynower zbladł, jak kreda.

— Ładna historia! To ja też jestem chory! Lećmy prędzej do szpitala! Musimy się ratować!

Przed międzynarodowymi zawodami
o mistrzostwo Zakopanego

Zakopiańskie Towarzystwo Łyżwiarskie organizuje pod egidą Polskiego Związku Łyżwiarskiego w dniach od 4 do 5 stycznia 1939 r. VIII tradycyjne międzynarodowe zawody w jeździe figurowej pań i panów i parami o mistrzostwo Zakopanego.

Zawody te od pierwszej chwili postawione na najwyższym poziomie sportowym, mają już wyrobioną opinię za granicą, czego dowodem udział w nich najwybitniejszych łyżwiarzy Europy, jak i. mistrzowskich par świata:

Orgonista i Szallay, Kotter i Szollas Hilda Holodska, Vivi Anna Hulten, Karol Schäffer, Herbert i Beyer, Pausinowie i inni.

W tegorocznych zawodach zapewniony już jest udział, poza zawodnikami z Polski, zawodników z Niemiec, Szwecji i Węgier, a spodziewany jeszcze innych związków. Zawody te zakończone zostaną w dn 6 stycznia pokazem.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 20 LISTOPADA

20 listopada urodzeni obdarzeni są usposobieniem badawczym i filozoficznym, łagodnym, wiarą w siebie, cechuje ich zamiłowanie do pracy umysłowej, są relgijni i dotrzymują przyrzeczenia.

Niezależnie od pracy społecznej, będą przedsiębrać interesy własne przemysłowe, które przyniosą im większe korzyści materialne, dzięki czemu zabezpieczą sobie i rodzinie byt metrialny do końca życia. 2314

—***—

BKS — Nordia
MECZ BOKSERSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 18 w sali KPW. w Sosnowcu odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo klasy B śl. OZB.

Spotkają się dwa kluby sosnowieckie BKS. i Nordia, które wystąpią w swych najlepszych składach.

KS. „Kazimierz“—STS „Unia“
W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę o godz. 14 na stadionie Unii gospodarze goszczą sympatyczny zespół KS. Kazimierz w meczu o mistrzostwo klasy B.

Smoke Caters
REPREZENTANTAMI KANADY

Kanadyjski Zw. Hokejowy postanowił delegować drużynę Smoke Caters na mistrz świata w pocz. lutego do Szwajcarii.

Drużyna ta zdobyła ostatnio puchar Allana, będący najcenniejszym trofeum hokejowym Kanady.

—oOo—

Sensacyjny proces
O OSZUKIWANIU FORTANCEREK

W sądzie okręgowym w Krakowie zapadł wyrok w głośnym procesie prezesa i urzędników Związku Zawodowego Tancerzy i Tancerek, oskarżonych o nadużycia pieniężne przy inkasowaniu składek członkowskich od tancerek dancingowych i kabaretowych oraz przy pośredniczeniu w umowach z właścicielami nocnych lokali.

Sąd uznał prezesa Związku, Arnolda Neuborta (pseudo — Fred Larsen) winnym przywłaszczenia 3.350 zł. i dopuszczenia do nadużyć podległych mu agentów i skazał go na półtora roku bezwzględnego więzienia.

Z sześciu innych punktów oskarżenia Neuborta uniewinniono.

Nadto skazano za nadużycia pieniężne kierownika biuro pośrednictwa pracy przy Związku, Wilhelma Miklera na rok więzienia kierownika filii Związku we Lwowie Borysa Chajmowicza na 8 miesięcy więzienia, agenta Izaaka Tuerkascha na 10 miesięcy więzienia i kierownika filii poznańskiej, Franciszka Grodzyńskiego na 8 miesięcy więzienia.

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 31-go grudnia 1939 r. robot asenizacyjnych i kominiarskich.

Oferty należy składać do godziny 12, gdyż o tej godzinie nastąpi otwarcie ofert w biurach Oddziałów Drogowych:

1-go w Warszawie — 30 listopada
2-go w Warszawie — 2 grudnia
3-go w Skierniewicach — 1 grudnia
4-go w Częstochowie — 30 listopada
5-go w Ząbkowicach — 2 grudnia
6-go w Łodzi — 1 grudnia
7-go w Łowiczu — 1 grudnia
8-go w Kutnie — 30 listopada
9-go w Siedlcach — 1 grudnia
10-go w Ostrołęce — 2 grudnia.

Roboty każdej z wymienionych kategorii w obrębie każdego Oddziału Drogowego stanowią oddzielny przedmiot przetargu.

Do oferty powinno być dołączone pokwitowanie na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Szczegółowe informacje w sprawie przetargu można uzyskać w godzinach urzędowych w biurach odnośnych Oddziałów Drogowych, gdzie również można nabywać za opłatą 2 zł. komplety druków niezbędnych do złożenia oferty.

Żądania wysyłania druków pocztą nie będą uwzględniane.

Ofiara

Złotych 50 (pięćdziesiąt) złożone bezimiennie dla biednych dzieci na ręce radnej M. Koniecznej, przekazane zostały do Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży, z przeznaczeniem na ubranie dla dwojga dzieci, znajdujących się w skrajnej nędzy.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, S. A.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.

Prawo pracy w Polsce
w ubiegłym dwudziestoleciu

Na niektórych terytoriach Odrodzonej Polski jak np. w b. Kongresówce prawo pracy było pojęciem nieznanym do historycznego 10 listopada 1918 r. Pierwsze władze Niepodległej Rzplitej przystąpiły odrazu do unormowania prawnego stosunków w świecie pracy.

W rzędzie pierwszych aktów prawodawczych interesującej nas dziedziny wymienić należy ustawę z dnia 18 grudnia 1919 r. „o czasie pracy w przemyśle i handlu". Ustawa ta, z pewnymi późniejszymi zmianami, obowiązuje do dziś dnia, a doniosłość jej polega na tym, iż wprowadziła i usankcjonowała 8-godzinny dzień pracy. Ogromna ilość spraw o t. zw. godziny nadliczbowe świadczy najlepiej o tym, jak doniosłym regulatorem stosunków w zakresie czasu pracy jest owo wiane prawo.

Niemniejszą wagę od prawa cytowanego posiada ustawa z 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Ustawa ta wprowadziła u nas t. zw. kasy chorych przekształcone w drodze późniejszych zmian prawodawczych na „ubezpieczalnie społeczne".

Dalszym etapem na drodze do unormowania stosunków pracowniczych jest ustawa z dnia 16 maja 1922 r. „o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu". Ta ustawa wywołała bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego, które przyczyniło się znakomicie do wyjaśnienia i ujednostajnienia praktyki w zakresie prawa pracowników do zasłużonego wypoczynku po pracy.

W r. 1927 ukazują się 2 ustawy: ustawa o „ubezpieczeniu pracowników umysłowych" powołująca do życia Zakład Ubezp. Pracown. Umysłowych oraz ustawa o „inspekcji pracy", określająca ściśle rolę i kompetencje organu regulującego codzienne zatargi między pracodawcami, pracownikami i będącego stróżem prawa pracy, jakby można nazwać inspektoraty pracy.

Te wszystkie ustawy które omówiliśmy wyżej, stanowią jakby fundament dla „konstytucji świata pracy", zawartej w dwu zasadniczych ustawach wydanych w 1928 r. tj. rozporządzenia „o umowie o pracę pracowników umysłowych" oraz rozporządzenia Prez. Rzplitej „o umowie o pracę robotników" Te dwie ustawy, niezależnie od ustawy urlopowej i ustaw ubezpieczeniowych, zawierają katalog praw i obowiązków pracodawcy i pracownika, wynikających z umowy o pracę. Te ustawy określają rodzaje umów o pracę, normują pojęcie umowy na okres próbny, normują prawo rozwiązania umowy i wypłatę odszkodowania dla pracownika w wypadku bezprawnego rozwiązania umowy przez pracodawcę.

Rok 1928 w rozwoju polskiego prawa pracy zapisany jest wielkimi głoskami nie tylko ze względu na wspomnianą wyżej konstytucję świata pracy, lecz także ze względu na ukazanie się podstawowego rozporządzenie o powołaniu do życia sądów pracy.

Od 10 lat zatym już istnieją i z wielkim pożytkiem społecznym pracują odrębne organy, wymierzające sprawiedliwość w zakresie prawa pracy. Dziś już mamy sędziów wyspecjalizowanych w tej dziedzinie prawa, a wciąż rosnąca ilość spraw w tych instancjach sądowych świadczy o tym, jak dalece ta reforma sądowa była celowa i pożądana. Nie byłby ów krótki przegląd prawa pracy kompletny, gdybyśmy tu nie wymienili rozporządzenia „o kaucjach w związku z umową o pracę", regulującego doniosłą dziedzinę stosunków tak często likwidowanych przez sądy karne.

Na zakończenie podkreślić należy, iż tendencją umów pracowniczych jest dziś dążenie do zawierania umów zbiorowych między związkami pracodawców i pracowników. Te zbiorowe umowy czynią zadość interesom obu stron i eliminują łatwość konfliktów, z tego względu układy te są wielce pożądane.

Prawodawca nasz zajął się tą dziedziną w świeżo wydanej ustawie z dnia 14 kwietnia 1937 r. „o układach zbiorowych pracy".

K. Kl.

Przywileje żonatych
we Włoszech

Gdyby żył obecnie Horacy musiałby zmienić swe zdanie że „melius nil coelibe vita" — że nic niema lepszego niż życia w stanie wolnym, kawalerskim. Tak było w starożytnej Romie, lecz nie dziś we Włoszech Mussoliniego.

Prasa zagraniczna donosi, że wszystkie akcje, zmierzające do obrzydzenia Włochom stanu bezżennego, nie dają pożądanych rezultatów. Jeszcze ciągle zbyt mało notuje się małżeństw — zbyt dużo Włochów trwa uparcie w stanie kawalerskim.

Inicjatywa idzie za tym w tym kierunku, aby z jednej strony ulżyć jak najwydatniej ojcom rodziny w ciężarach przez nich ponoszonych, z drugiej zaś strony na upartych kawalerów nałożyć rozliczne sankcje. Do sankcyj takich należą specjalne podatki kawalerskie, odmienne przepisy wojskowe itp. Obecnie do tych „kawalerskich sankcyj" dojdą dalsze. Oto, jak podaje prasa włoska w Turynie magistrat miasta zamierza wydać szereg zarządzeń, na mocy których niemal wszystkie zaszczytne stanowiska i honorowe godności zarezerwowane będą w przyszłości wyłącznie dla mężczyzn żonatych. Innemi słowy stan małżeński będzie zaliczany do personalnych kwalifikacyj danego obywatela i stanowić będzie niezbędny do otrzymania wielu wysokich stanowisk.

Jąkały nie umieją się jąkać

Jąkały to partacze, nie umieją się prawidłowo jąkać. Tak orzekł profesor Herbert Koep-Baker ze stanu Pensylwania specjalista w tej dziedzinie który stwierdził że dobrze jąka się tylko ktoś, kto nie jest jąkałą. Profesor otwiera w najbliższym czasie kurs prawidłowego jąkania się.

Na kurs ten przyjmowani będą, w myśl prospektu, jąkały, którzy chcą pozbyć się tej wady. Metoda nauki jest prosta, profesor uczy jąkałów prawidłowego jąkania się. Nie jest to tak łatwe, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Nikt trudniej nie uczy się prawidłowego jąkania, jak jąkały.

Z chwilą, gdy jąkała nauczył się prawidłowo jąkać, przestaje być jąkałą gdyż jak twierdzi profesor, jąkać się prawidłowo umie tylko ten, kto nie jest jąkałą. Jasne.

***

Potworna zemsta marnotrawnego syna

9 członków rodziny ofiarami
zbrodniczej mistyfikacji

Z początkiem lipca roku bieżącego lotnik pocztowy wracający z Las-Vegas zameldował, że w niedostępnych przepaściach Sierra Madre w południowej Kalifornii zauważył podczas lotu gromadę ludzi, którzy jakgdyby znajdowali się w panicznej ucieczce. Tajemnicza ta wiadomość wywołała wielkie poruszenie zarówno w Los Angeles, jak i w Las-Vegas. Przypomniano sobie przy tej sposobności o ucieczce 17 tu więźniów, którzy przez około dwu lat grasowali w tej okolicy, a nawet zestrzelili samolot pocztowy, który następnie obrabowali. Zwrócono się natychmiast do wszystkich okolicznych więzień, celem ewentualnych ucieczek. Dochodzenia te jednak pozostały bez rezultatu.

NIEBEZPIECZNA POGOŃ.

W następnych tygodniach w Sierra Madre panowała fatalna pogoda. Gęsta mgła i burze śnieżne uniemożliwiały lotnikom przeprowadzenie szczegółowych poszukiwań za owymi zagadkowymi ludźmi. Dopiero w trzy tygodnie później jeden z lotników pocztowych zauważył unoszące się z przepaści kłęby dymu, a gdy począł krążyć nad tym miejscem, zauważył kobietę, która dawała mu znaki custką.

Policja zawiadomiona o powyższym spostrzeżeniu, natychmiast przystąpiła do akcji. Z Los Angeles i Las-Vegas wyruszyły równocześnie oddziały policyjne, by osaczyć domniemanych zbiegów. Przygotowywano się na zaciekłą walkę, to też policjanci byli odpowiednio uzbrojeni. Oddział, który wyruszył z Las-Vegas dotarł jako pierwszy do owego obozu. Jakież było zdziwienie policjantów, gdy zamiast spodziewanych zbiegłych zbrodniarzy, znaleźli gromadę wycieńczonych i bliskich śmierci głodowej ludzi, wypatrujących rozpaczliwie pomocy. Po ocuceniu i nakarmieniu ludzie ci opowiedzieli wstrząsającą historię.

BAJKA O ZŁOTYCH ŻYŁACH.

Grupa składająca się z sześciu mężczyzn i trzech kobiet. Wszyscy posiadali papiery, z których wynikało, że pochodzą z Los Angeles. Najstarszym z nich był niejaki Carlo Tornod właściciel małego warsztatu mechanicznego w Los Angeles, Syn jego o tym samym imieniu, który za jakieś popełnione przestępstwo odcierpiał dłuższą karę więzienia, przybył po długoletniej nieobecności przed około 4 miesiącami do domu, z wiadomością że znane mu jest źródło, przy pomocy którego cała rodzina w krótkim czasie może się wzbogacić. Mianowicie podczas ucieczki z więzienia w Las-Vegas natrafił w jednej z czeluści gór Sierra Madre na żyły złota o takich rozmiarach, jakich jeszcze nigdy nie znaleziono.

Początkowo ojciec nie dowierzał synowi, **który już od wczesnej młodości miał opinię** kłamcy i oszusta i częstokroć **wchodził w** konflikt z prawem karnym. Gdy jednak syn obstawał przy swoich informacjach, gorączka złota powoli opanowała jego rodziców, jak również zaraziła jego braci i dalszych krewnych. Uwierzyli wreszcie w historię o złotych żyłach tym bardziej, że Carlo podjął się zaprowadzić ich osobiście na miejsce. Wkrótce w wielkiej tajemnicy z Los Angeles wyruszyła do gór Sierra Madre ekspedycja złożona z dziewięciu członków rodziny Tornoda.

STRASZNE ROZCZAROWANIE.

Carlo zaprowadził ich do skalistych okolic górskich Sierra Madre nie szczędząc przy tym obfitych prowiantów, zabranych przez ekspedycję. Gdy jednak pewnego ranka rodzina zbudziła się ze snu, stwierdziła z przerażeniem, że Carlo zniknął. Początkowo sądzili, że uległ jakiemuś wypadkowi, lecz w końcu doszli do przekonania, że zostali wystrychnięci na dudków.

Zapasy prowiantów rychło się wyczerpały i przez kilka tygodni nieszczęśni poławiacze złota błądzili po górach, wyglądając ratunku, który w ostatniej chwili nadszedł w postaci oddziałów policyjnych. Przewieziono ich natychmiast do Los Angeles, gdzie sześciu członków rodziny musiano natychmiast umieścić w szpitalu.

W kilka dni później Carlo Tornod młodszy został aresztowany w pewnej wiosce koło Salt Lake City Podczas przesłuchania oświadczył on, że chciał się zemścić na swej rodzinie za to, że wyrzekła się go w swoim czasie, gdy stoczył się na pochyłą drogę przestępstwa.

Lwy transwalskie

Po klęsce szarańczy, posuchy, pożarów łąk i stepów, nawiedziła obecnie Transwal plaga lwów. Drapieżniki rozmnożyły się w tym kraju, gdzie przed dziesiątkiem lat ustanowiono dla nich specjalne prawa ochronne i utworzono parki dla zachowania ich gatunku — do tego stopnia, że zagrażały powrznie gospodarstwom transwalskich chłopów.

Co najpiękniejsze sztuki bydła padły ofiarą lwiej zachłanności. To też władze zniosły dotychczasowe ograniczenia polowania na lwy. Wsie transwalskie zorganizowały formalne nagonki na króla puszczy i wyznaczyły premie za każdą zastrzeloną sztukę. Pierwszą nagrodę otrzymał pewien fermer transwalski, który ubił największy jaki znano dotychczas okaz lwa długości 3.80 m. Zwierzę złowione zostało na przynętę.

Fermer uwiązał w zagajniku, otaczającym dom, kozę, której bek zwabił czworonożnego rabusia. Lew został ubity w chwili skoku przez ogrodzenie fermy.

Co nam zostało z tych lat?..

Z 1914 artykułów traktatów pokojowych — zgórą 1800 już tylko na papierze

11 listopada 1918 r. nastąpił rozejm. 28 czerwca 1919 r. o godzinie 3.45 pp. podpisano w Wersalu traktat z Niemcami. Następne traktaty pokojowe podpisywano: 19 września w Saint-Germain-en Laye z Austrią, 27 września w Neuilly-sur-Seine z Bułgarią, 4 czerwca 1920 r. w Trianon z Węgrami i 10 sierpnia 1920 r. w Sevres z Turcją. Traktat lozański, następujący po wojnie grecko-tureckiej w 1923 r., a więc w 5 lat po zakończeniu właściwych działań wojennych położył ostateczny kres Wielkiej Wojnie

Z 1914 artykułów traktatów pokojowych zgórą 1800 nie ma już dziś żadnego znaczenia. Spróbujmy punkt po punkcie zaznajamiać się z tymi przepisami, które dziś już nie obowiązują, spróbujmy przyjrzeć się, jak je zmieniano.

A więc najpierw sprawy granic

Traktat Wersalski przewidywał m. in., że Niemcy odstępują Francji zagłębie węglowe Saary. Po 15-letnim zarządzie Ligi Narodów tym terytorium nastąpić miał plebiscyt 13 stycznia 1935 r. plebiscyt postanowił powrót Saary do Niemiec, co następuje 1 marca tegoż roku. Własność kopalń odkupiły Niemcy za 150 miln. marek, czego jednak nie płacą w gotówce, jak to wówczas przewidziano.

W Wersalu Niemcy uznały i zobowiązały się szanować niepodległość Austrii. 13 marca br. III Rzesza zaanektowała Austrię. W Wersalu Niemcy uznały niepodległość Czechosłowacji i wyraziły zgodę na jej granice. Umowa monachijska z 30 września br. ratyfikuje aneksję 29.000 km. kw. Sudetów przyłączonych do Niemiec z 3.595.000 mieszkańców. Przed wojną Niemcy miały 540.000 km kw. powierzchni i 64, 9 miln. mieszkańców. Po Wersalu — 472.000 km. kw. i 59.8 miln. mieszk. Dziś — 583.000 km. kw. i 78.7 miln. mieszkańców.

Austria przedwojenna liczyła 676.000 km. kw. i 51.3 miln. mieszk. Po wojnie — 83.000 km. kw. i 6,4 miln. miesz. W Wersalu przewidziano, iż decyzję w sprawie niepodległości Austrii zapadać mogą tylko za zgodą Ligi Narodów. Anschluss marcowy wymazuje Austrię z mapy Europy jednostronną decyzją Niemiec, które zawiadomiły tylko o tym Ligę Narodów...

Bułgaria zrzekła się w Neuilly Tracji, zobowiązując się uznać decyzję aliantów co do dalszych losów tego terytorium. Tracja, przyznana początkowo Grecji, na podstawie traktatu z 1923 r. po wojnie grecko-tureckiej (1921 r.) przechodzi pod panowanie tureckie.

Węgry okrojone w Trianon z dawnych 325.000 km. kw. do 92.000 km. kw. i z 20 8 do 7,5 miln. mieszk. Jednocześnie Węgry uznały całkowitą niepodległość Czechosłowacji, obejmującej autonomiczną Ruś Podkarpacką. Obecnie Węgry rewindykowały dużą cześć Słowacji i Rusi Podkarpackiej zyskając 12.000 km. kw. i 1 milion mieszk. Sprawa Fiume miała być zadecydowana przez aliantów w terminie późniejszym. Tymczasem już 12 września 1919 r. d'Annunzio zajmuje Fiume zbrojnie w imieniu Italii.

Płk Lawrence już w 1920 r. przepowiadał że nic nie zostanie w traktatu pokojowego z Turcją, zawartego w Sevres. Nie bardzo się mylił. Pozostały nie naruszone tylko przepisy o odstąpieniu terytoriów Grecji (poza Tracją która wróciła do Turcji) o niepodległości Hedżasu o odstąpieniu wysp morza Egejskiego i Palestyny. Kraje mandatowe—Transjordania i Irak przekształcone zostały na państwa niezależne, powiększając sferę wpływów angielskich. Wiele zmian nastąpiło odnośnie Syrii. Traktat w Ankarze w 1926 r. zmienia jej granice na korzyść Turcji W 1936 r. Syria i Liban zostają uznane za państwa niepodległe. Sandżak Aleksandretty staje się republiką, teoretycznie tylko kontrolowaną przez Turcje. Wreszcie Egipt uzyskuje też niezależność...

Tyle o granicach, jeśli nie wspomnieć o aktualnych obecnie projektach dalszych zmian i wszystkich dążeniach rewindykacyjnych.

Teraz — armie i zbrojenia

Wersalu zabroniono Niemcom fortyfikowania i utrzymywania wojska w Nadrenii. 6 marca 1936 r. Niemcy wchodzą zbrojnie do Nadrenii, a ostatnio wybudowano tam fortyfikacje, które według słów Hitlera nie mają sobie równych w świecie. Armia niemiecka miała nie przekraczać 100 000 ludzi. 16 maja maja 1935 r. Niemcy wprowadziły powszechny obowiązek wojskowy. Dziś Niemcy (na stopie pokojowej) mają 1.200 000 wojska. Zbrojenia idą w tempie amerykańskim. Flota niemiecka miała być ograniczona do 6 pancerników typu „D" 6 lekkich krążowników, 12 kontrtorpedowców i 12 torpedowców (żadnych łodzi podwodnych). W czerwcu 1935 r. Ribbentrop podpisał w Londynie pakt morskich sił morskich, a 45 proc. jeżeli chodzi o łodzie podwodne. Niemcom nie wolno było — według Wersalu — posiadać lotnictwa wojskowego. 1 marca 1935 r. marszałek Goering zapowiedział powstanie niemieckiego lotnictwa wojskowego. Fortyfikacje na Helgolandzie miały być zniszczone. Odbudowano je i jeszcze wzmocniono. Z innych państw, armia austriacka nie miała przekroczyć 30.000 ludzi. 1 kwietnia 1936 r. Schuschnig rozszerzył siły zbrojne i zorganizował narodową służbę wojskową. Armię Bułgarii ograniczono do 20.000 ludzi, bez lotnictwa i t. p. W sierpniu br. w Salonikach zniesiono te przepisy. Węgry miały mieć tylko 35.000 wojska, również bez lotnictwa i floty. Przepis ten zniosła konferencja Małej Ententy a raz po traktacie w Salonikach. Wreszcie ograniczenia w armii tureckiej do 50.000 nigdy nie przestrzegano, a przepisy o demilitaryzacji Dardaneli, morza Marmara i Bosforu zniosła konferencja w Montreux.

Długi i odszkodowania?

Pierwszy plan odszkodowań niemieckich opracowano w Boulogne jeszcze w 1920 r. i opiewał on na 269 miliardów marek w złocie, płatnych w ciągu 42 lat. Plan londyński z marca 1921 r. proponował już tylko 132 miliardy w 30 lat. Wobec odrzucenia planu przez Niemcy nastąpiła okupacja Düsseldorfu i Duisburga, a następnie zagłębia Ruhry. W 1924 r. plan Dawesa przewiduje roczne raty od 1 — 2 i pół miliardów przez nieustaloną ilość lat. Niemcy przyjmują i alianci rezygnują z okupacji Ruhry. Ale po 5 latach Niemcy żądają nowego planu. „Ostateczny" plan Younga brzmi: Przez 59 lat przeciętnie po 2 miliardy marek w złocie. Niemcy przyjmują. Okupacja Nadrenii, która miała trwać do 1935 r. zostaje zakończona wcześniej. Tymczasem na wiosnę 1931 r. Hoover udziela Niemcom moratorium na rok a konferencja w Lozannie kładzie 8 lipca 1932 r. ostateczny kres sprawie odszkodowań. Niemcy mają zapłacić w ciągu 30 lat zaledwie 3 miliardy marek. Ale Rzesza odmawia tymczasem płacenia długów zagranicznych. Wskutek niewypłacalności Niemiec, Francja i Anglia zawieszają obsługę długów w stosunku do USA.

Traktaty z Austrią, Bułgarią i Węgrami przewidywały udział tych państw w spłacie odszkodowań za spowodowanie wojny. Poza kilkoma minimalnymi wpłatami — przepisy te pozostały również na papierze. Po Anschlussie Niemcy nie chcą płacić długów, zaciągniętych przez Austrię w stosunku do aliantów...

A teraz kolej na kolonie...

B. służąca najpopularniejszą pisarką Skandynawji

Swego czasu pisaliśmy o pani Sally Salminen, pisarce fińskiej, której powieść z życia współczesnej Finlandii pt. „Katrina", odniosła wielki sukces literacki w krajach skandynawskich. Obecnie ze źródeł fińskich nadchodzą ciekawe szczegóły biograficzne p. Salminen.

Rzecz znamienna, personalia te nie zawierają absolutnie niczego, coby wskazywało na to, że później Sally Salminen zostanie świetne pisarką. Urodziła się w r. 1906 na wysepce Vardoe pośród Wysp Alandzkich, o które do dziś toczy się spór narodów skandynawskich. Wcześnie musiała zarabiać na życie; ojciec jej marynarz, sprowadził się do Finlandii i osierocił ją wcześnie. Sally, mająca 11-ro rodzeństwa pracowała w sklepiku w rodzinnej wiosce, następnie wyjechała do Szwecji (matka jej była Szwedką), gdzie m. in. ukończyła kurs buchalterii. Wkrótce wraca do rodziny i pracuje jako kasjerka w Mariehamm ((Alland).

Wreszcie w r. 1930 wyjeżdża do Ameryki i pracuje jako służąca. Pod niebem amerykańskim rozpoczyna się jej niezwykła kariera literacka. Tu napisała pierwszą powieść „Katrina". Jak pisze prasa skandynawska, Salminen to wielki talent narratorski, po którym spodziewać się można niejednej wielkiej rzeczy.

Tradycja wigwamu

silniejszą od komfortu

Tradycja wigwamu okazała się jednak w wielu wypadkach silniejszą od wygód nowoczesnego komfortu. Starzy Siouxowie chętniej przebywali w swych wigwamach niż w pobudowanych w Oklohomie luksusowych willach.

Młodzież wprawdzie przeniosła wille nad wigwamy, raz do roku jednak ulegając nakazowi tradycji wędrowała do puszczy i tam przez tydzień przynajmniej pędziła życie w w wigwamach. Jeden z tych młodych czerwonoskórych nabył niedawno wspaniałą willę w Los Angeles. Willa urządzona była z królewskim przepychem. Luksusowe apartamenty, wyłożone kosztownymi dywanami, wspaniale urządzone łaźnie, najnowocześniejsze udogodnienia, jednym słowem wszystko, co mogło człowiekowi cywilizowanemu uprzyjemnić życie.

Indianin, który przybył do Los Angeles wspaniałym Rolles Roycem, nie znalazł jednak zadowolenia ani w kosztownym umeblowaniu mieszkania, ani w puszystych dywanach. Czuł się dziwnie obco wśród tego przepychu. Gdy zapadła noc, nadaremnie usiłował usnąć na wspaniałym miękkim łożu. Wstał więc, i zabrawszy koc, poszedł spać do garażu. Nad ranem znalazł go szofer, otulonego kocem, śpiącego na betonowej podłodze garażu.

TRANSPORT RYB W SAMOLOCIE

Chyba po raz drugi w dziejach ludzkości **możemy zanotować fakt luksusowej** przejażdżki ryb samolotem. Pierwszy transport ryb samolotem miał miejsce w roku bieżącym we Włoszech.. Po zajęciu Abisynii rybacy włoscy postanowili zarybić żyzne jeziora nowego terytorium szczupakami. Ponieważ podróż statkiem byłaby zbyt długa, zarybek szczupaków został przewieziony samolotem.

Drugi wypadek transportu ryb samolotem lecz już nie dla celów hodowlanych, miał miejsce w Ameryce. Na imieninowym przyjęciu u jednego z milionerów naftowych wywiązała się dyskusja na temat podawanych potraw rybnych. Większość gości przyznała pierwszeństwo w smaku bardzo rzadkiemu gatunkowi ryb, który wśród potraw nie był reprezentowany.

Podrażniony w swej ambicji milioner, nie mogąc otrzymać na miejscu ryb tego gatunku wysłał telegram do oddalonej o 500 km. fermy , prośbą o wysłanie ich samolotem. Po upływie półtorej godziny żądane ryby zdobiły gościnny stół. Na tym miejscu trzeba dodać, że Amerykanie zajadają się zwłaszcza rybami, które są integralną częścią i ukoronowaniem całej uczty. W większych domach są utrzymywani kucharze, których specjalnością jest przyrządzanie potraw wyłącznie rybnych.

Zapoznana londyńska dzielnica stworzyła nowy taniec

Lamberth-Walk dzielnica sklepików i romantycznych uliczek

W południowej części Londynu znajduje się dzielnica, która dała metropolii angielskiej jej najmodniejszy taniec, usankcjonowany na pamiętnym balu w Balmorale przez najwyższe czynniki państwowe, Lambeth Walk. Jest to jedna z najweselszych i najoryginalniejszych dzielnic nad Tamizą pełna rozgwaru, wrzawy i krzyku, gdzie ludzie, stłoczeni w ciasnych, brudnawych uliczkach, niepozbawionych swoistego romantyzmu są w ciągłym ruchu, goniąc od jednego sklepiku do drugiego, od budki do budki. Kupić tu można tysiące najróżnorodniejszych drobiazgów, najprzemyślniejszych zabawek, sztuczek magicznych, niezawodnych horoskopów itp. W dzielnicy tej wytworzył się typ wesołego ulicznika, który niejednokrotnie jest tematem operetek londyńskich i sketchów. Tu również najczęściej spotkać można t. zw. „tipster", którzy zarabiają na życie, udzielając wskazówek dla amatorów totalizatora, którzy w Londynie, podobnie jak ich koledzy w Warszawie poszukują zawsze niezawodnego konia, na którego postawić warto. Biegając od jednego klienta do drugiego „tipsterzy" zawsze pogodni, uśmiechnięci pewni siebie pozdrawiają się podniesieniem ręki i słynnym już dzisiaj okrzykiem „oi".

Ze sceny operetki

NA PARKIET TANECZNY.

W jednym z teatrzyków londyńskich szła od wielu tygodni, ciesząca się powszechnym uznaniem operetka pewnego kompozytora londyńskiego p. t. „Twenty on" (dwadzieścia jeden). Postacią centralną tej operetki był właśnie „tipster" z Lambeth Walk. Artysta, kreujący tą rolę, znany w całej Anglji, doskonały komik Lupino Lane, podpatrzywszy rytm życia w dzielnicy Lambeth Walk, tchnął w swą rolę tyle naturalności, że wzbudził tym zachwyt całej widowni. Na jednym z przedstawień tej operetki był dyrektor pewnego music hallu ze swą sekretarką. Dyrektor poszukiwał właśnie nowych pomysłów dla oryginalnego przez dyrekcję programu. Patrząc na pocieszne podrygi i podskoki „tipstera" na scenie, dyrektor music hallu uderzył się raz i drugi w kolano. A kiedy artysta na zakończenie swej roli, wyrzucając oba ramiona, wykrzyknął „oi" pomysł nowego tańca, od dłuższego już czasu wirujący w głowie dyrektora, był gotowy. Taniec według melodii z Lambeth Walk, tak nazywał dyrektor nową kreację taneczno - muzyczną, zachowując w niej wszystkie charakterystyczne ruchy, odtworzone na scenie przez komika Lupino Lane. Jedna, druga wizyta w zaułkach dzielnicy Lambeth Walk pozwoliła nadać nowemu tańcowi pełny, lokalny koloryt, czym ostatecznie zdobył sobie serca londyńczyków.

Raz na lewo — raz na prawo — dookoła raz, dwa, trzy

W lipcu br. zebrało się w jednej z najwytworniejszych sal Londynu 1400 nauczycieli tańca na doroczny kongres. Wyfraczeni, wygorsetowani przedstawiciele kunsztu, któremu od prawieków patronuje wiotka Terpsychora, stali w towarzystwie wybrylantowanych dam, nudząc się nieco. Wiadomo, oficjalne otwarcie, nudne przemowy, konwenans towarzyski, cała ta atmosfera „powagi„ „godności", w której człowiek, jakże często podobny jest do wytresowanej małpy. W tem pada zachęcające zaproszenie... A teraz moi państwo taniec według melodii z Lambeth Walk. Krótkie wyjaśnienie i już pary stają naprzeciwko siebie, wydłużone w szereg. Tancerz podchodzi do tancerki podaje jej ramię, tworzą się figury proste, niewyszukane, jak w tańcach ludowych. Pary chodzą po sali, drepczą w miejscu, wirują, trzymając się w zgięciach łokci, przechodzą raz na lewo, raz na prawo, to znów dokoła, przysiadają, roześmiane, biją się po kolanach i wreszcie wyrzucając jedno lub oba ramiona krzyczą, jak mogą najgłośniej, radosne „oi". wesołych uliczników z Lambeth Walk.

Lambeth Walk na ekranie

Jedno z londyńskich towarzystw filmowych przystąpiło do nakręcania filmu, którego główne sceny rozgrywają się w południowej dzielnicy Londynu, w owym Lambeth Walk, które dało melodię i rytmikę dla nowego tańca. Główną rolę kobiecą w tym filmie grać będzie królowa Lambeth Walk, 17-letnia córka jednego z policjantów, pełniących służbę w tej dzielnicy, która zwyciężyła w konkursie 13 panien tego okręgu.

Młoda wschodząca gwiazda ekranu nazywana twierdzeniom bulwarówek londyńskich, najbardziej pożądaną partią w Londynie. Podobno od wszystkich swoich adoratorów Irena Dipper żąda zatańczenia Lambeth Walk. Rękę swą przyrzekła temu, który pobije gracją i precyzją tańca wszystkich konkurentów, a wa się Irena Dipper i jest, jeśli wierzyć jest ich dotychczas już 754-ech.

Dlaczego mamy

ŁAGODNE ZIMY.

Na jednej z konferencji, poświęconych popularyzacji, tak sceptycznie przez masy ocenianej, meteorologii, pewien wybitny badacz tej dziedziny oświadczył na zapytanie jednego z obecnych że łagodne od kilku lat zimy i pogodne jesienie mają swą przyczynę w tym, że przeciętna temperatura wody w Golfsstromie na całej jego długości od zatoki meksykańskiej do Spitzbergen wzrosła o 1.5 stopnia.

***

Czworonożni spadochroniarze

Na ciekawy pomysł wpadli przed paru dniami bolszewicy, którzy uczą psy spadochroniarstwa. Psy te przechodzą odpowiednie przeszkolenie, zanim wyrzuci się je z samolotu, a mianowicie zrzuca się je z wież spadochronowych za każdym razem z większej wysokości. Później wyrzuca się je z samolotu. Próby te powiodły się podobno znakomicie. Ćwiczenia psów w spadochroniarstwie ma mieć podobno doniosłe znaczenie w pracy straży granicznej, a także w służbie łączności.

Obecnie prace lotników, przeprowadzających tę osobliwą tresurę, idą w kierunku przyuczenia psów do wyskakiwania z samolotu na rozkaz, a także w wymyśleniu takiego sposobu, który umożliwiłby psu odczepienie się od spadochronu na ziemi bez pomocy człowieka.

Sprawy kobiece

KOSMETYKA W DOMU

Podstawą racjonalnej pielęgnacji skóry jest poznanie właściwości danej cery, indywidualne dostosowanie do niej preparatów, oraz zabiegów kosmetycznych.

Z budowy i fizjologii skóry, oraz jej zależności od procesów odbywających się w organiźmie wynika, że przy racjonalnej pielęgnacji cery same stosowanie preparatów kosmetycznych jest niewystarczające. Koniecznym ich dopełnieniem są zabiegi kosmetyczne.

Uzupełnieniem zabiegów w gabinecie lekarsko-kosmetycznym są t. zw. zabiegi domowe.

Aby dawały one racjonalny skutek winny być dostosowane nietylko do rodzaju cery, lecz uzależnione również od czynników zewnętrznych jak wiek, pora roku, temperatura itd. Nieodpowiednio dostosowane zabiegi nietylko nie są obojętne dla skóry, ale mogą przynieść więcej szkody niż pożytku. Z tego względu konieczne jest przed przystąpieniem do pielęgnacji cery zasięgnięcie opinii i wskazówek lekarza.

Klasyczny domowy zabieg kosmetyczny winien obejmować trzy akty: w szczególności 1) akt oczyszczania, 2) akt odżywiania, 3) akt upiększania.

Oczyszczanie jest najistotniejszym czynnikiem w racjonalnej pielęgnacji skóry. Chroni ono bowiem przed defektami, umożliwia skórze oddychanie a wreszcie usuwa wągry i wszelkie zanieczyszczenia.

Zabiegi domowe polegają przede wszystkim na oczyszczeniu skóry. Podstawowym i najbardziej popularnym zabiegiem jest mycie skóry wodą i mydłem.

Woda do mycia musi być przede wszystkim czysta, o temperaturze indywidualnie dobranej do rodzaju cery.

Posiada ona w kosmetyce duże znaczenie gdyż zmywa i rozcieńcza kwasy oraz tłuszcze, znajdujące się na skórze, w postaci potu, wydzieliny gruczołów łojowych itd. ponadto zmywa brud oraz kurz zatykający pory i tamujący w ten sposób oddychanie skóry.

Przy wszelkich podrażnieniach skóry należy wodę stosować bardzo ostrożnie, gdyż wywołać ona może uszkodzenie skóry lub spowodować jej stan zapalny. Przy skórach wrażliwych należy myć twarz wodą jedynie wieczorem, posługując się w ciągu dnia i rano odpowiednim zmywaniem tłuszczowym.

Obok wody najbardziej rozpowszechnionym środkiem oczyszczającym jest mydło.

Musi ono być odpowiednio dostosowane do rodzaju cery, a więc przy skórach tłustych stosuje się mydła alkaliczne, przy skórach mieszanych i normalnych przeważnie neutralne, przy skórach suchych mydła przetłuszczone.

Do zabiegów oczyszczających należy również parówka Vopofor. Panie nie mogące korzystać z pomocy parówki Vapofor mogą zastępować ją odpowiednim zabiegiem domowym.

Naparzanie twarzy sposobem domowym jest przeprowadzone przeważnie nad naczyniem z gorącą wodą, względnie nad imbrykiem z gorącym naparem z ziół.

Najpopularniejszymi ziołami, stosowanymi do parówek domowych są rumianek, kwiat lipowy i szałwia (1 łyżka ziela na 1 litr wrzątku).

Przed naparzeniem twarz winna być oczyszczona i posmarowana kremem tłuszczowym. Czas trwania parówki zależny jest od indywidualnych własności cery i waha się mniej więcej w granicach od 3—10 minut.

Odżywianie skóry stosuje się w celu ochronnym i zapobiegawczym. Polega ono na wywołaniu przekrwienia w warstwie podskórnej, celem nadania tkankom soczystości i elastyczności.

Najprostszym zabiegiem domowym odżywczym można wykonać lekki masaż skóry, który winien być wykonany indywidualnie i nie rozciągać skóry.

Sztuka umiejętnego wykonania retuszu jest bardzo trudna i wymaga dużego artyzmu polegającego na sharmonizowaniu barw i linii. Nie wystarcza sama tylko techniczna umiejętność wykonania retuszu. Koniecznem jest do tego jeszcze smak, umiar, artystyczne odczucie oraz dostosowanie upiększenia do wieku, stylu, oświetlenia tła czyli okoliczności oraz otoczenia, do którego należy się przystosować.

Środki kosmetyczne upiększające winny nietylko tuszować defekty skóry, ale równocześnie chronić ją przed szkodliwymi wpływami zewnętrznymi nadając równocześnie świeży, ładny wygląd.

Nieszkodliwe dla cery, są tylko preparaty upiększające zawierające dobre i higieniczne składniki.

Warunkom tym odpowiadają jedynie kosmetyki krajowe ściśle dostosowane do rodzajów skóry Polek i wyrabiane pod kontrolą władz sanitarnych.

Zabiegi kosmetyczne stosowane w domu dzielą się na łagodne, średnie i ostre.

Do zabiegów łagodnych zaliczamy: natrysk, okłady z wody, okłady z ciepłej oliwy masaż ręczny, masaż żelazkiem czyli prasowaczem, odpowiednią maskę kosmetyczną.

Zabiegi te przeznaczone dla skóry suchej wrażliwej i stować je należy nie częściej jak raz na tydzień. Jedynie tylko masaż można stosować 3 razy w tygodniu.

Do zabiegów średnich należą: natrysk, okłady przemienne, okłady lodowe, masaż ręczny, masaż żelazkiem czyli prasowaczem, masaż klepadełkiem metalowym, odpowiednia maska kosmetyczna.

Zabiegi średnie wskazane są przy skórach normalnych i mieszanych. Powtarzać je należy 1—2 razy w tygodniu.

Do zabiegów ostrych zaliczamy: parówkę, okłady gorące lub przemienne, okłady zimne okłady lodowe, masaż ręczny, masaż żelazkiem i klepadełkiem, odpowiednia maska kosmetyczna.

Zabiegi ostre są przeznaczone dla skóry tłustej, mało wrażliwej i można je stosować 1—3 razy w tygodniu.

Dr. J. ŚWITALSKA